Nr 82. Dnia 14 kwietnia. Środa. Dnia 2 (14) kwietnia 1880 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Tyburcjusza i Maksyma M.
Jutro: śś. Bazylisy i Anastazji.
Piątek: ś. Lamberta Męczennika.
Sobota: śś. Rudolfa B. i Aniceta P.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 8
Zachód „ „ 6 „ 55

Długość dnia godzin 13 minut 51
Przybyło „ „ 6 „ 9

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 3, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ś. Apolonjusza M. *Opieki ś. Józefa.*
Poniedziałek: ś. Hermogenesa M.
Wtorek: ś. Sulpicjusza M.
Środa: ś. Anzelma B.

— Pierwsza Nowenna wczorajsza, ku czci św. Antoniego Padewskiego, sprowadziła licznych pobożnych do kościoła św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie Wotywę odprawił JX. Wołyniec, słowo zaś Boże wygłosił JX. Walichnowski.

W przyszły wtorek odbędzie się w tejże świątyni druga z kolei Nowenna, tymże samym co i wczoraj porządkiem.

W czasie obchodu dorocznej pamiątki poświęcenia kościoła parafialnego na Lesznie, w ubiegłą niedzielę, słowo Boże podczas Summy wygłosił JX. kanonik Kossowski, proboszcz miejscowy, zaś w czasie Nieszporów naukę duchowną miał JX. Stanisław Zdzitowiecki, kapłan tegoż kościoła, który też celebrował Summę, a Nieszpory, z uroczystą procesją na zewnątrz świątyni, po cmentarzu okalającym ten Przybytek Pański, odprawił JX. Chryzolog Majewski.

— W dniu jutrzejszym o godzinie 9-tej zrana odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana uroczysta Wotywa ku czci Przenajświętszego Sakramentu, z wystawieniem.

W kościele zaś św. Kazimierza na Nowem-Mieście odbędzie się także Wotywa o godzinie wpół do 10-tej zrana, a po południu o godzinie 3 i pół odbędą się solenne Nieszpory, po skończeniu których udzielonem zostanie obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— Niezwykle wczesna, surowa, a jak w następstwie okazało się, niepraktykowanie długo trwająca zima, nakazywała obmyślenie wyjątkowych środków dla zabezpieczenia biednej ludności naszego miasta od groźnych jej skutków.

Uzyskawszy więc odpowiednią decyzję JW. hrabiego głównego Naczelnika kraju, udałem się drogą piśmiennych odezw oraz za pośrednictwem gazet do zamożniejszych obywateli Warszawy z wnioskiem o współudział w sprawie ratowania biednych.

Odezwy moje nie pozostały bez skutku.

Chętni jak zawsze mieszkańcy miasta pośpieszyli z hojnie otwartą ręką wesprzeć moje usiłowania w tej mierze i dzięki im, które tu publicznie wynurzyć jestem w obowiązku, osiągnęliśmy cel pożądany; zażegnaliśmy smutne następstwa niezwykłych mrozów, ogrzaliśmy wszystkich tych, którym materjalne środki odmawiały ciepłego kąta i ciepłej strawy, ochroniliśmy ich od nieuniknionych skutków przeziębienia i głodu, od zwykłych i epidemicznych chorób, rozwijających się powszechnie na tle podobnem w zwartych masach biedniejszej ludności miast większych.

Wyrażając więc raz jeszcze wdzięczność moją wszystkim obywatelom i przemysłowcom miasta, śpieszę zarazem złożyć publiczny rachunek z szafunku miłosiernego grosza, którego cyfry są następujące:

a. Przychód.

1) Wpłynęło składek od mieszkańców miasta w ciągu zimy 1879/80 r.	rs. 2022	kop. 92
Pozostało remanentu z r. 1878/79	„ 124	„ 8
Razem	„ 2147	„ —

2) W naturze złożono: od właściciela kopalni pana Przybylskiego węgla kamiennego pudów 1000, oraz cukru funtów 300 i rozmaite odzienia i obuwie.

Pragnąc użyć jaknajekonomiczniej powyższe dary i rozdzielić takowe najbezstronniej pomiędzy najbardziej potrzebujących; pragnąc najtaniej o ile możności nabyć za ofiarowane pieniądze przedmioty celowi ich odpowiednie, a mianowicie: węgiel i drzewo, herbatę, cukier i chleb, dla rozdziału pomiędzy biednych, w urządzonych umyślnie w tym celu ogrzewanych lokalach przy cyrkułach policji wykonawczej, mianowałem oddzielną komisję pod przewodnictwem pomocnika mojego pułkownika Polenowa, złożoną z komisarza cyrkułu bielańskiego majora Andzaurowa, referentów: Jasińskiego i Konstańskiego, starszego pomocnika referenta Płucińskiego i pomocnika naczelnika stołu adresowego Gawrońskiego, której obowiązkiem było czuwać nad ścisłą kontrolą wzmiankowanych czynności, i która też z obowiązku tego sumiennie się wywiązała.

Z sumy jak wyżej wydatkowano:

b. Rozchód.

1) Na urządzenie, opał i oświetlenie lokali, na słomę dla posłań i sporządzenie odpowiedniej liczby mat i poduszek, począwszy zd chwili otwarcia takowych, to jest od 15/27 listopada 1879 r. do daty zamknięcia czyli do 15/27 marca 1880 r.	rs. 280	k. 32
2) Na kupno 80 sążni i 72 szczap drzewa dla bezpłatnej dystrybucji pomiędzy najbiedniejsze rodziny	„ 489	„ 3½
3) Na kupno herbaty, cukru i chleba dla rozdawania pomiędzy zgłaszających się do ogrzewanych lokali, oraz przebywających w takowych z powodu zupełnej nędzy	„ 499	„ 67
4) Na przewóz zaofiarowanego węgla do właściwych cyrkułów	„ 8	„ 40
5) Udzielono wsparć gotówką	„ 22	„ —
Razem wydatkowano	„ 1299	„ 42½
Pozostało więc remanentem na przyszłą zimę	„ 847	„ 57½

które zachowano w depozycie kancelarji zarządu.

W ogóle z pomocy jak wyżej korzystało osób i rodzin:

a) z przytułku w ogrzewanych lokalach osób	22328
b) wydano drzewa niezamożnym rodzinom	5446
c) węgla rodzinom	563
d) wydano herbaty i chleba osobom	14838
e) odzienia i obuwia „	123
czyli razem korzystało z pomocy osób i rodzin	43293.

Warszawa d. 29 marca (10 kwietnia) 1880 roku.

Ober-policmajster miasta Warszawy Orszaku Jego Cesarskiej Mości jenerał-major

Buturlin.

Madame Dubarry.

—*l*— Madame Dubarry, o której opowiada niedawno znów wydana broszura, jest bądź co bądź postacią —historyczną.

Jej sześciotomowe pamiętniki (zresztą podrobione) wydane około r. 1830 budziły wysokie zajęcie, bibljoteka zaś narodowa w Paryżu ma szczęście przechowywać cztery wolumina rachunków tej królowej francuskiej —z lewej ręki.

Rachunki przekonywają, że była ona strasznie rozrzutna...

Podczas, gdy lud we Francji umierał z głodu, ona wydawała miljony na drobnostki; za naczynie do musztardy płaciła — 5,148 liwrów, za dwie łyżeczki do herbaty—2,054 liw., za cztery kandelabry—11,837 l., za dywan—12,496 l., za kolczyki — 120,000 l., za ubranie — po 12,000 l., za mankiety — 1,000 l. i t. d. i t. d.

W ciągu sześciu lat panowania swego na dworze Ludwika XV madame Dubarry zdołała wydać 12.500.000 liwrów ówczesnych.

Pamiętajmy o różnicy w wartości pieniędzy wówczas—i dziś!

Losy tej wielkiej marnotrawczyni były dość rozmaite; z początku znajdowała się pod wozem i na wozie.

Córka dość bogatego poborcy podatków Gomart de Vauberniere (urodzona w r. 1744), po śmierci ojca pozostała bez opieki, i co ważniejsza, bez grosza.

Dziewczę niezwykłej, zadziwiającej piękności, zwracało ogólną uwagę i stało się celem mnóstwa zabiegów.

Najpierw sprzedawało po ulicach kwiaty i inne drobnostki, później zostało modniarką, wreszcie stało

CHYBIONA POWIEŚĆ.

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Ciąg dalszy.— Zobaczyć nr 81.)

Na Anielkę szczególna ta grupa wywierała taki wpływ, jak żelazo na magnes. Zeskoczyła z ławki, zeszła ze wzgórka, ale po chwili—zatrzymała się.

Gajdę, właściciela chaty, bardzo nie lubił ojciec Anielki. Wieśniak ten był kiedyś jego parobkiem i mieszkał w domu, którego później stał się posiadaczem, nieprawnym jak mówił ojciec. Zato nie brano go nigdy na robotę do dworu, a że Gajda miał mało gruntu, więc często na terytorjach swego niegdyś chlebodawcy dopuszczał się nadużyć.

Od kilkunastu lat ojciec Anielki i Gajda pasowali się ze sobą. Zniecierpliwiony dziedzic chciał już kupić grunt Gajdy, byle pozbyć się niewygodnego sąsiada; ale wieśniak ani słuchał podobnych propozycyj. Nie było prawie miesiąca, żeby Gajdzie nie zajęto krowy, koni albo świni do dworu. On wówczas chodził ze skargą do gminy, odbierał bydlę na mocy wyroku, albo wykupywał je. Dziedzic mówił, że Gajda płacił pieniędzmi wziętemi za drzewo kradzione w dworskich lasach.

Anielka wiele słyszała o tych stosunkach (bo o czem nie słyszała!), bała się Gajdy i nie lubiła jego chaty. Mimo to pociągał ją widok dziewczyny bawiącej się z pogardzanem przez wszystkich prosiątkiem. Zdawało się Anielce, że dziecko owe musi być biedne i dobre, a zresztą—coś ciągnęło ją tam...

Odgarniając gałęzie krzaków, Anielka powoli zbliżyła się do płotu zbudowanego nakształt palisady. Był on stary, obrosły ciemnozielonym mchem i popielatym, łatwo rozcierającym się w palcach, porostem. Co kilkanaście kroków stały tęgie, zaostrzone słupy, utrzymujące zapomocą długich poziomych ramion rzędy również ostro zakończonych łat, które zmęczone długoletnią służbą, całym ciężarem chyliły się naprzód, albo wywracały w tył. Gdzieniegdzie brakło już łat; w innych miejscach jaśniejszy kolor i mniej staranne obrobienie zdawały się opowiadać, że płot naprawiano w nowszych czasach, ale już z mniejszym nakładem.

Zapominając o swych trzynastu latach i stanowisku młodej dziedziczki, Anielka przez jeden z szerszych otworów wydostała się na gościniec i podeszła do dziewczyny w grubej koszuli.

Ubogie dziecko w pierwszej chwili przestraszyło się ładnie ubranej panienki ze dworu. Otworzyło szeroko usta i podniosło się z ziemi, jakby chcąc uciekać. Wtedy Anielka wydobyła sucharek z kieszeni i ukazując go dziewczynce zawołała:

— Nie bój się mnie! Ja ci przecież nic złego nie zrobię. Widzisz oto com dla ciebie przyniosła. Pokosztuj-no...

I włożyła dziecku do ust kawałek olukrowanego ciasta. Dziewczyna zjadła, nie spuszczając z Anielki zdziwionych oczu.

— Masz jeszcze. Smakuje ci—co?...

— Dobre!—odpowiedziało dziecko.

Anielka usiadła na przewróconym pniu, obok niej przykucnęła na piasku dziewczyna.

— Jak ci na imię? — spytała głaszcząc ją po tłustych jasno-żółtawych włosach.

— Magda.

— Masz Magdziu, jedz jeszcze sucharek. A to prosię czy twoje? — dodała patrząc na prosiaka, którego Karuś chciał za ogon schwytać i który odwrócił się do niego ryjem, pokwikując w sposób okazujący mało ufności.

— Tatulowe — odparła już nieco ośmielona dziewczyna.—Żeby go choć pies nie zagryzł...

— Karusek do nogi!.. To ty zawsze bawisz się z prosiątkiem?

— A jużci. Jałośka już urosła, a Kaśka tak roku umarła... Malu! malu!.. I on woli być ze mną, bo także nie ma z kim chodzić. Maciorę dziedzic kazali zastrzelić, a drobiazg tatulo sprzedali. Ino ten ostał.

— A za co maciorę zastrzelili?

— Bo zdybał ją dziedzic w szkodzie.

— Wyście tylko jedną mieli?

— A zkądby więcej? Tatulo przecie chłop, to u nas dobytku nie może być wiele...

To mówiąc, głaskała prosiaka, który położył się obok niej.

— I bardzo ci było żal maciory?

— O i jak! a jeszcze lepiej, kiej mnie tatuś zbili..

— Zbił cię?

— I nie tak zbił, ino mnie wzięli za łeb i kopnęli parę razy nogą.

Dziecko opowiadało to bardzo spokojnie, Anielka aż pobladła. Zdawało się jej, że Karusek został zabity i że ją samą skatowano tak okrutnie.

Uczuła potrzebę wynagrodzenia tylu krzywd biednej, ale czem? Gdyby miała majątek, podarowałaby jej maciorę, sprawiła piękną sukienkę, lecz dziś—cóż jej da?

Wtedy spostrzegła, że Magda pilnie przypatruje

się modną w kołach młodzieży paryskiej; nazywano ją: „L'Ange“.

Wreszcie poznajomiła się z hr. Dubarry, bratem późniejszego jej męża i dała mu się potężnie we znaki historyczną swą rozrzutnością.

Dubarry chciał ją tedy za pomocą księcia Richelieux przedstawić do dworu, ale było to trudno i misję poznajomienia Ludwika XV z przyszłą „królową z lewej ręki“ złożono w doświadczone ręce kamerdynera królewskiego Lebel'a.

Lebel urządził małą kolacyjkę, w której uczestniczyła piękna modniarka — a król, patrzący na zabawę przez mały otwór w ścianie, został nią zachwycony.

Wkrotce pannę Vaubernier wydano za mąż za brata hr. Dubarry, młodego a ubogiego oficera gwardji królewskiej, któremu nawet przyznają, iż... zbytecznie używał spirytualjów,—i piękna madame Dubarry została, pomimo protestów ztąd i owąd, wprowadzoną na dwór.

Wejście jej na stanowisko zajmowane dawniej przez panią Pompadour zamanifestowało się upadkiem księcia de Choiseul.

W ogóle jednak madame Dubarry zbyt była naiwną i dobroduszną (dobroduszność jej równała się — marnotrawstwu), ażeby się wdawać w politykę interesu.

Wpływała ona nieraz przez króla na bieg spraw państwowych, ale była to polityka — sympatyj osobistych.

Książę d'Aiguillon, którego usilnie broniła, ściągnął jej na głowę nienawiść ludu i stał się przyczyną wielu kłopotów.

Po śmierci króla uwięziono ją najpierw w klasztorze w Meaux, poźniej jednak pozwolono jej swobodnie mieszkać w zamku własnym w Marly, gdzie, korzystając ze znacznego posiadanego majątku, prowadziła życie — bardzo wesołe.

Zresztą od spraw publicznych się usunęła.

Dlatego też pierwszy prąd rewolucji obszedł się z nią bardzo łagodnie.

Dopiero później, gdy weszła w stosunki z emigrantami na madame Dubarry zwrócił uwagę czujny Robespierre i za jego też przyczynieniem się pięćdziesięcioletnią już, lecz zawsze jeszcze piękną ofiarę, zaprowadzono na rusztowanie.

Było to w r. 1793.

Zadziwiającem jest, że madame Dubarry okazała się bardzo słabą, bardzo bojaźliwą—wobec gilotyny.

Ku chwale kobiet francuskich przyznać trzeba, że była ona pod tym względem jedyną.

Gdy ją wieziono na rusztowanie, rozpaczliwe krzyki: „ratujcie, ratujcie mnie“ napełniały ulicę Saint-Honoré.

— Cały majątek oddam narodowi, darujcie mi tylko życie — wołała.

— To niepotrzebne, majątek twój skonfiskowany—odpowiedziano.

Na stopniach rusztowania skazana poczęła się wyrywać i bronienie to nie pomogło.

— *Monsieur le bourreau, encore un moment*—były ostatnie jej słowa.

Kościół świętojański.

II.

Na prawo od głównego ołtarza znajduje się tak nazwana „kaplica literacka“—nazwa ta nie maluje rzeczy, tak jak one są dzisiaj.

Dzisiaj literaci nie zasklepiają się w ograniczonem kółku, w cechu, należą do wszystkich, nie stanowią odrębnej korporacji w społeczeństwie, jednem słowem są obywatelami nie jednej warstwy, nie jednego kółka, ani miasta, ale całego kraju.

Inaczej było dawniej...

Kaplica, o której mówimy, należy więc do pewnego bractwa religijnego, które się zowie *archikonfraternją literacką.*

Jest to bractwo, którego początek czysto polski, inne bowiem u nas kształtowały się na wzorach włoskich.

To nie miało wzoru, powstało, powtarzamy, na gruncie polskim, samo z siebie.

Nazwa „literackie“ nie oznacza wcale tego co dziś rozumiemy pod tym wyrazem, wkładała ona tylko obowiązek na członków bractwa, żeby umieli czytać...

O pisaniu w ustawach dawniejszych niema wcale mowy.

Założone one zostało około r. 1540 i pierwotnie osiadło przy kościele kanoników regularnych św. Augustyna, który istniał przy ulicy Świętojerskiej, dziś dom nr 1705.

Celem bractwa była modlitwa, wspieranie się wzajemne między członkami, grzebanie swych ubogich zmarłych, które to szlachetne zasady swego stowarzyszenia po dziś dzień zachowało.

Bractwo pędziło spokojnie swój żywot cichy, znaczony dobremi uczynkami aż do wojny szwedzkiej za Jana Kazimierza.

Kościół św. Jerzego został zburzony wśród licznych szturmów do Warszawy, jako stojący poza jej murami; bractwo więc, nie mając co robić w ruinach, przeniosło się do św. Jana w roku 1657, w jednej części, a w drugiej do kościoła OO. Jezuitów, tuż przy kościele św. Jana.

Rozdwojenie to jednak wkrótce zostało załagodzone i bractwo ostatecznie osiadło w dzisiejszej katedrze.

Tu oddano im nieco zdezelowaną kaplicę niegdyś Wolskich, później Kazanowskich.

Bractwo wyporządziło ją, nadało jej swą nazwą i do dziś dnia posiada; rozpoczęła się też doba najpiękniejszego rozkwitu naszej archikonfraternji.

Płynęły pieniądze, zapisy, bractwo rosło w bogactwa, w znaczenie ziemskie.

Miało swe domy przy ulicy Piwnej, Brzozowej, na Starem Mieście, miało możnych protektorów, królów, książąt, królowe, królewny i królewiczów polskich.

W jego album, zachowane podobno po dziś dzień, wpisał się Jan Kazimierz, Jan III, Marja Kazimiera, królewicze Jakób, Aleksander, Konstanty, August II sas, August III, Marja Józefa jego żona, wszystkie ich dzieci, Stanisław August, Fryderyk August, książę warszawski i nakoniec Wielki Książę Konstanty.

Obok tych głów koronowanych, tej purpury królewskiej, błyszczy w albumie cały szereg innych polskich imion.

Są więc tu imiona Potockich, Radziwiłłów, Tarłów, Scypionów, Szczuków, Lanckorońskich, jest i Małachowski, co potem w świątyni skamieniał w marmurze, jest Jan Dekert, ów zacny prezydent Warszawy, jest uczony biskup Albertrandi, Hołodczyc, Skarszewski, Jan Paweł Woronicz...

Takim to świetnym szeregiem protektorów może się poszczycić nasza archikonfraternja.

I dziś ona istnieje i dziś jak dawniej opatruje sieroty, wspiera ubogich, grzebie zmarłych.

W. P.

LISTA

złożonych dotąd na wystawę tkacką muzeum przemysłowego deklaracyj jest następująca:

1) A. Wieczorek w Białym Stoku—machiny tkackie, a mianowicie: folusz uniwersalny, pojedyńcza kardownica, podwójna kardownica, postrzygalnia i t. d.

2) M. N. Pines w Białym Stoku—kołdry.

3) Jasinowski Selig w Białym Stoku—wyroby sukienne.

4) Ks. Sanguszko w Sławucie—sukna.

5) A. G. Borst w Zgierzu—sukna i korty.

6) J. Franaszek w Warszawie—ceraty na płótnie i barchanie.

7) S. Majer w Łodzi—serwety gobelinowe, flanela, adamaszek wełniany, chustki i kołdry wełniane.

8) Hielle i Dietrich w Żyrardowie — płótna, bielizna stołowa, drelichy i t. d.

9) Maszkowski Jan w Klincy (gub. czernichowska) —sukna.

10) Sukcesorowie hr. Buturlina w Tahańczy (gub. kijowska)—sukna i kastory.

11) K. Benjamin w Warszawie— chustki, szale, okrycia, kaftany i t. d.

12) Bracia Baruch w Pabjanicach — wyroby wełniane, półwełniane i półjedwabne.

13) C. A. Meyerbach w Zgierzu—korty.

14) Josephsohn, Lilrach et Margulies w Zgierzu—korty.

15) W. Stückman w Zgierzu—korty.

16) A. J. Freitag w Zgierzu—korty.

17) Wolf Karol w Zgierzu—korty.

18) Wolf Herman w Zgierzu—korty.

19) A. M. Wein w Zgierzu—korty.

20) Margulies w Zgierzu—korty.

21) W. G. Wahlman w Zgierzu—korty.

22) Reichman Henryk w Starzycach (pod Tomaszowem rawskim)—kort i burki.

23) J. Vogel w Warszawie—wyroby wełniane.

24) Fabryka akcyjna w Zawierciu—przędza i wyroby bawełniane.

25) Szajbler Karol w Warszawie—wyroby bawełniane.

26) List Juljusz w Łodzi—wyroby jedwabne.

27) J. Heinzel w Łodzi — wyroby wełniane i półwełniane.

28) R. Kindler w Pabjanicach—wyroby wełniane i półwełniane.

29) P. Knothe w Tomaszowie—wyroby wełniane.

30) J. Poznański w Łodzi—perkale, piki itd.

31) M. Silberstein w Łodzi—kaszmiry, repsy, wyroby wełniane.

---

się szafirowej wstążeczce, którą miała na szyi. Nie namyślając się więc, zdjęła szybko wstążkę i zawiązała ją przy koszuli małej.

— Teraz będziesz ubrana tak, jak ja—rzekła.

Magda roześmiała się na cały głos, wyobrażając sobie, że już posiada nietylko szafirową wstążkę, ale różową sukienkę, białe pończochy i wysokie buciki.

— A to, jeszcze sobie zjedz — mówiła Anielka, dając jej drugi sucharek.

— Zjem aż jutro, bo to słodkie.

— A za to że cię zbili...

Ucałowała ją.

Pocałunek przecie, który Anielka uważała za najwyższą nagrodę, najmniej oddziałał na Magdę. Ściskała ona sucharek i co chwilę spoglądała na szafirową wstążkę, myśląc, że jest całkiem podobna do wielkiej damy.

Tymczasem na zakręcie drogi rozległ się turkot i podniósł obłok kurzu. Elegancki koczyk nadjeżdżał pędem. Nim Anielka zorjentowała się, co to może znaczyć, kocz stanął naprzeciw chaty.

— Ojczulko! — zawołała Anielka, biegnąc do powozu.

Ale ojciec spostrzegł ją pierwej jeszcze i dlatego nie pocałował jej, tylko zawołał surowo:

— Panna Aniela na gościńcu!.. Winszuję... Co ty tu robisz?..

Anielka przestraszona milczała.

— Piękny masz dozór... wybornie postępujesz... nie ma co mówić. Biegasz po trakcie i tarzasz się w piasku z jakimś brudnym bachorem i prosięciem!..

Proszę iść do domu. Wrócę tam zaraz, a wtedy rozmówimy się. Nie przypuszczałem nigdy, ażebyś mogła tak ciężko zmartwić ojca!..

Na dany znak powóz ruszył, zostawiając Anielkę osłupiałą ze strachu.

„Rozmówimy się!“ O Boże, co to znaczy?..

Magda uciekła aż do progu chaty, niespokojnie patrząc na oddalający się powóz, za którym pogonił Karusek. Anielka odwróciła się do niej i skinęła na pożegnanie ręką:

— Bądź zdrowa Magdziu! — rzekła.—Pewnie będę miała duży kłopot za to żem tu przyszła...

Pobiegła do otworu w płocie i za chwilę zniknęła w gąszczu. Za nią popędził Karusek, a za niemi obojgiem—Magda.

Rozumiała ona co znaczy: duży kłopot i rada była przynajmniej dowiedzieć się o przyszłych losach nowej przyjaciołki. Zbliżyła się ostrożnie do płotu i położywszy palec na ustach, to nasłuchiwała, to zaglądała do ogrodu. Ale na wejście tam zabrakło jej odwagi.

Wtedy we drzwiach chaty ukazał się człowiek olbrzymiego wzrostu, bosy, z rozpiętą koszulą na piersiach. Włożył obie ręce za pazuchę i patrzył, to w stronę powozu który już znikł, to na ogród w którym ukryła się Anielka, to na dach i kominy dworu.

— Wyrodziła się!—mruknął. Postał jeszcze chwilę i wrócił do izby.

Z bijącem sercem zbliżała się się Anielka do domu. Trafiły ją dwa zmartwienia. Obraziła rzadko widywanego ojca i przyprawiła o silne wzruszenie swoją nauczycielkę.

— Co to będzie jak ojciec z nią „rozmawiać“ zacznie? Panna Walentyna niezawodnie połączy się z nim. Matka zasłabnie jeszcze bardziej...

Nurtował ją męczący niepokój, pod wpływem którego ogród wydał się jej brzydki, a dom straszny.

W jakiby tu sposób przygotować matkę do nadciągającej burzy?

Stanęła za drzewem, z pod którego widać było dwór i poczęła śledzić co się w nim dzieje.

Obdarzona bardzo silnym wzrokiem, spostrzegła, że matki ani Józia niema już w oszklonej altanie i że panna Walentyna jest w swoim pokoju na facjatce. W ogrodzie — pustka, tylko z podwórza leżącego po drugiej stronie domu dolatywał ją krzykliwy głos Kiwalskiej, gdakanie kur i żałosny wrzask pawia.

— A-ho!.. a-ho!...

Smutno! smutno!

W otwartem oknie na facjatce ukazała się guwernantka.

— Pewnie mnie zawoła — pomyślała Anielka.

Ale panna Walentyna nie zawołała jej, tylko oparłszy się łokciami na krawędzi okna patrzyła w ogród. Potem cofnęła się wgłąb pokoju i powróciwszy znowu, poczęła kruszyć chleb na wystający daszek. W kilka minut później przyleciał tam wróbel, za nim parę innych i poczęły dziobać okruchy, trzepocąc się wesoło.

Pierwszy to raz stara panna pomyślała o nakarmieniu ptaków. Od tej pory robiła tak codzień, nad wieczorem, jakby lękając się, aby nie wypatrzyło jej obce oko.

Wypadek ten, zresztą niezmiernie prosty, otuchą napełnił duszę Anielki. Niewiadomo z jakiego powodu pomyślała, że po takim objawie uczuć ze strony panny Walentyny dla ptaków może ojciec będzie na nią łaskawszy... osobliwa loika w tak dorosłej panience! powiedziałaby niezawodnie guwernantka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

32) Osterman Bruno w Tomaszowie—sukna i korty.

33) Bracia Zimmerman w Tomaszowie — sukna i korty.

34) Bracia Knothe w Tomaszowie—sukna i korty.

35) Seidel w Tomaszowie—wyroby wełniane.

36) J. Braun w Tomaszowie—sukna, korty, sybetyna.

37) H. Landsberg w Tomaszowie—korty.

38) L. Bennt w Tomaszowie—korty i sukna.

39) M. Gerstenzang w Warszawie—pasamenterje.

40) Gierłowska w Warszawie—przędza domowa.

41) Wyroby włościan z gubernij wołyńskiej i podolskiej z dóbr p. Feliksa Sobańskiego.

42) Wyroby włościan i drobnej szlachty z powiatów rossieńskiego i telszewskiego, zebrane staraniem księcia Michała Ogińskiego.

43), 44), 45), 46), 47), 48) Wyroby włościańskie z dóbr hr. Stanisławowsta Zamoyskich.

49) Wyroby włościańskie z Osin, z pow. nowomińskiego.

50) Zakład św. Marty—bielizna i haft.

51) Rayzacher And. w Warszawie — filce i kapelusze.

52) L. Bobrowska w Warszawie—hafty.

53) M. Sikorska w Warszawie—krawaty.

54) K. Zarembianka z Sarnowa (pow. mławski) — wyroby tkackie domowe.

55) M. Zarembina z Sarnowa—toż samo.

56) W. Strakacz w Warszawie—bielizna.

57) K. Wolska w Warszawie—gorsety.

58) T. Dzięgielewska w Warszawie — koronki ręcznej roboty, niciane, bawełniane i jedwabne.

59) Feliks Makowski z Osin—hafty na płótnie.

60) K. Chełmicka w Warszawie—haft maszynowy.

61) A. Zanders w Warszawie—hafty.

62) Halpern Gustaw w Warszawie (pierwsza fabryka tkanin gumowych)—guma do obuwia.

63) R. Schmidt w Warszawie — kaftany wełniane, kamasze, pończochy itd.

64) J. Berg w Warszawie — pończochy i skarpetki.

65) P. Konarska w Warszawie — wyroby pończosznicze.

66) Scholtze Zofja w Warszawie—toż samo.

67) K. Fijałkowska w Warszawie—toż samo.

68) Hilke Amelja w Warszawie—toż samo.

69) M. Wągrowska w Warszawie—toż samo.

70) N. Sarnowiczowa w Warszawie—toż samo.

71) A. S. Ławrow w Gatczynie — wyroby z bronzu fosforowego do użytku w fabrykach tkackich i przędzalniach.

72) Próby koronek ze szkoły koronkarskiej dla dziewcząt miejskich, założonej przez p. Łukaszewiczową w jej majątku Chorkowie w Galicji.

73) Bracia Lührman w Łodzi — dywany.

74) Bobrowski et Urbański w Warszawie — bielizna.

75) Hr. Pusłowski Franciszek w Albertynowie — wyroby wełniane.

76) M. Salzmann et comp. w Warszawie—wyroby wełniane i półwełniane.

77) Rabinowicz w Tomaszowie — sukna i korty.

78) H. Klozenerg w Warszawie — lambrekiny.

79) Thern i Wahlman w Łodzi — machina do trajbowania wełny i wyroby wełniane.

80) Bracia Schmieder w Łodzi — wyroby wełniane, półwełniane i półjedwabne.

81) Hiller et Bielszkowski w Łodzi — kaszemiry, reps, chustki.

82) Teodor Weigt w Warszawie — kapelusze jedwabne i filcowe.

Nie są to wszystkie deklaracje; pozostałe jednak damy razem z nadchodzącemi jeszcze i spodziewanemi, których liczba bez wątpienia dojdzie do kilkudziesięciu.

Z samej Łodzi spodziewanych jest jeszcze 30 deklaracyj.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie znów donoszą, że wkrótce kategorycznie wzbronione zostanie studentom uniwersytetów żenienie się; w drodze wyjątku tylko tym z pomiędzy nich, którzy już są zaślubieni, dozwolonem będzie kontynuowanie studjów.

= Jak wiadomo, w celu zbadania przyczyn zbyt częstych wylewów w sandomierskiem wyznaczona została przez p. głównego Naczelnika kraju specjalna komisja. Komisja ta, do której na przewodniczącego powołano jenerała inżenierji Chlebnikowa, na członków zaś pp. hr. Łubieńskiego, Bujnę, Rudzkiego, obywatela z sandomierskiego i przedstawicieli miejscowej inżenierji i administracji, rozpoczeła już czynności. Przybyła ona najpierw do Krakowa, następnie zaś na parostatku „Wisła“ z Igołomji przepłynęła przestrzeń 127 wiorst od granicy austryjackiej do Sandomierza. Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się w Przemykowie, drugie w Osinach. Komisja uda się następnie w dół rzeki.

= W dzisiejszym rozkazie p. ober-policmajstra czytamy co następuje: „Ulicznicy warszawscy w czasie przejazdu przez ulice miasta wozów z węglem kamiennym kradną kawałki węgla; polecono komisarzom cyrkułowym, aby nakazali niższej służbie policyjnej, iżby na nadużycia podobne baczną zwracała uwagę, zatrzymywała takich małoletnich przestępców i pociągała ich do odpowiedzialności na zasadzie istniejących przepisów“.

= W szlachtuzie na Solcu dopełnione zostaną wkrótce bardzo znaczne restauracje kosztem czterech tysięcy rubli; licytacja na przedsiębiorstwo owych robót odbędzie się w magistracie w tych dniach.

= W d. 9 września r. z. w kościele panien Karmelitanek w Dubnie na Wołyniu odbył się rzadki obrzęd sekundycji ks. Dominika Podgórskiego, dominikanina, dra św. teologji i kandydata filozofji, niegdyś wikarjusza prowincji dominikańskiej św. Jacka, zarządzającego kościołem w Kisielinie, w gubernji wołyńskiej, obecnie zaś kapelana trzech zgromadzeń panien zakonnych w Dubnie.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie piątej z południa, odbędzie się posiedzenie członków zboru ewangelicko-reformowanego.

= Zakład stalowy w Serocku został w tych dniach na licytacji w izbie skarbowej warszawskiej sprzedany za rs. 7,100 p. Szmulowi Szpigelsteinowi; wystawiona razem na sprzedaż fryszerka w Małachowie nie znalazła nabywcy.

= **Z literatury.**

* Znany hygienista, szanowny profesor uniwersytetu, dr Henryk Łuczkiewicz, wydał obecnie „Wykład popularny o chorobie skrofulicznej“ poświęcony rodzicom, przełożonym zakładów wychowawczych i ludziom dobrej woli dbającym o zdrowie rodziny.

Rzecz nosi napis: „Zdrowie ludności jest podstawą szczęścia i bogactwa narodowego“.

Wykład ten, nie napisany dla lekarzy, powinien rzeczywiście znaleść się w ręku każdej matki, każdego opiekuna młodzieży.

Praca to większej doniosłości, aniżeliby się na pozór zdawało...

* Nakładem Gebethnera i Wolffa ukażą się wkrótce „Zamki podolskie na kresach“, szkice historyczne dra Antoniego J... (Rollego) w trzech tomach.

* W tych dniach ukazała się na widok publiczny broszura p. Stanisława Bełzy, nosząca tytuł „Karol Miarka, karta z dziejów Górnego Szlązka“.

Praca ta jest odbitką z *Tygodnika illustrowanego*, a dochód, jaki rozprzedaż jej przyniesie, autor przeznaczył na głodem dotkniętych górno-szlązaków.

Wyszła również i druga zajmująca praca p. Stanisława Bełzy.

Nosi ona tytuł: „Jeden miesiąc w Norwegji“ (z dziennika podróżnego).

Są to przygody osobiste podróżnika opisane skromnie i bez pretensji.

Czyta się to przyjemnie.

* W ostatnim numerze *Wieku* mieści się początek „Wieczorów florenckich“ Juljana Klaczki, tłómaczonych przez prof. St. Tarnowskiego.

* „Kartka z niedawnej przeszłości“ A. Kraushara, umieszczona w książce jubileuszowej Kraszewskiego, drukuje się obecnie w przekładzie na język rosyjski dopełnionym przez p. E. Lewanda.

* *Przeglądu technicznego* zeszyt IV, za m. kwiecień, wyszedł z druku i zawiera na wstępie artykuł p. Stefana Kossutha: o wystawie wyrobów tkackich, odbyć się mającej wkrótce w muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

Autor zaznacza w nim ogólną wadę wszystkich wystaw urządzanych przez muzeum, polegającą na braku mniej więcej wyczerpującego programu wraz z odpowiednim podziałem.

Ogłoszenie podobnego programu, przed zamierzoną obecnie wystawą, tem więcej było pożądanem, że takowa odnosi się do przemysłu nader różnorodnego ze względu na materjał surowy, sposoby techniczne i urządzenia przemysłowe.

P. Kossuth, mając na względzie ważność tej sprawy, zastanawia się nad nią obszerniej i rozwija wyrozumowany program wystawy tkackiej, poddając takowy pod rozwagę rzeczoznawców.

W dalszym ciągu zeszytu kwietniowego spotykamy: „Opis teorji Volger'a“, powstawania wód gruntowych, niektóre tablice dotyczące prac chemiczno-cukrowniczych, przekład wybornej pracy p. Leona Malo o stanie obecnym przemysłu asfaltowego wraz z przypiskami znanego u nas specjalisty w tej kwestji p. Józefa Spornego; wreszcie dokończenie rozpoczętego w poprzednim zeszycie artykułu p. A. Graff'a p. t.: „Zasady wykreślania diagramu Zeuner'a“.

W kronice zeszytu podaną jest wiadomość o dwóch posiedzeniach cukrowników, które p. W. E. Rau urządził podczas kontraktów w Kijowie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś, z powodu ciągłej niedyspozycji członków włoskiej opery, dramat nasz zmuszony jest wypełnić przedstawienia w obu teatrach.

W wielkim dany będzie „Mazepa“ Słowackiego, w rozmaitości zaś: „Szalony zakład“, „Kwiat z Tlemcenu“, „Jestem zabójcą“ i „Przysięga Horacego“.

* Na scenie teatru rozmaitości odbyła się dziś jeneralna próba z komedji E. Lubowskiego „Sąd honorowy“, którą jutro niezawodnie zobaczyć mamy.

* Pani Wasilewska, koryfejka baletu, podała się o uwolnienie, w celu złączenia się z mężem, obecnie artystą opery w Kijowie.

* P. Deryng, dyrektor szkoły dramatycznej, odniósł się do właściwego komitetu z propozycją dania przedstawienia z uczniami swej szkoły na rzecz sandomierzan.

Propozycja została przyjętą, ale nie oznaczono jeszcze dnia ani miejsca na to filantropijne widowisko.

* Donieśliśmy już przed kilkoma tygodniami o wyjeździe młodej śpiewaczki opery warszawskiej panny Eweliny Syrwidówny do Drezna, celem dalszego kształcenia się w swej sztuce pod kierunkiem Lamperti'ego syna, jak wiadomo nauczyciela Marceliny Kochańskiej.

Obecnie mamy przed sobą dwa listy pisane przez znawców kompetentnych, jeden przez p. Maurycego Karassowskiego, drugi przez J. I. Kraszewskiego.

Karassowski powtarza w piśmie swem zdanie Lamperti'ego który zadowolony jest ze swej uczennicy, rokuje jej piękną przyszłość.

Panna S. pobiera lekcje codziennie, studjuje kilka ról pierwszorzędnych i wystąpić ma wkrótce, za zezwoleniem swego *maestra*, w publicznym koncercie.

= Odczyty.

Na korzyść dotkniętych głodem szlązaków, p. Adolf Dygasiński wypowie w dniu jutrzejszym, o godzinie szóstej wieczorem, w sali ratuszowej, lekcję z nauki przedmiotowej „O kanarku“.

W nadchodzącą sobotę p. Aleksander Świętochowski ma drugą prelekcję „O epikureizmie“, t. j. o stanowisku, jakie zajął kierunek ten filozoficzny w dziejach myśli ludzkiej.

Wreszcie w niedzielę, na rzecz szlązaków, wygłosi prelekcję p. Karol Dunin, pod tytułem: „Fragment z historji myśli ludzkiej.“

= „Signor Carlo“.

Takie jest nazwisko „koncertowego malarza“, który popisywał się wczoraj po raz pierwszy osobliwą swą sztuką przed publicznością warszawską.

Mały, czarny, niepozorny człowiek o fizjognomji czysto włoskiej staje przed rozpiętem na sztalugach płótnem, chwyta za paletę i pędzel (bez „*malstocku*“) i w przeciągu dwudziestu kilku minut daje obraz olejny gotowy!

Skończywszy rzecz swą obraca się nagłym ruchem, kłania się dość sztywnie i nie rzuciwszy nawet okiem na publiczność, odchodzi spokojnie, jakby mówiąc:

„*Et nunc plaudite cives*“.

Cives zaś... znajdują się w niemałym kłopocie.

Co tu bowiem myśleć?...

Jak określić wrażenia budzące się na widok całego tego ciekawego, niezwykłego bądź co bądź procesu?

W oczach naszych na płótnie 150 centymetrów długiem i 100 centymetrów wysokiem powstał pejzaż norweski o temacie zwyczajnym, niemniej wszakże malowany zręcznie, efektownie, z szybkością niedoścignioną!...

Czyż mierzyć go krytycznym łokciem, czy zadawać sobie głębsze pytania, czy zatrwożyć się o przyszłość sztuki?...

Oto wszystko co powiedzieć dziś chcemy i możemy.

Dał nam jeszcze p. Carlo przy pomocy kredy i węgla spory karton przedstawiający „rozbicie okrętu“—z tym uwinął się w pięciu czy sześciu minutach!

Et nunc plaudite cives!

„Koncertowemu malarzowi“ towarzyszą panna Rott de Blanck, władająca wprawnie smyczkiem i p. Conradi, przyjemny baryton-tenor.

Dań swych zdolności złożyli oni wczoraj nieszczęśliwym sandomierzanom.

= Okropna zbrodnia.

W lesie należącym do wsi Chojnowa, położonej w powiecie grójeckim, przypadkowo odkopano jakiegoś trupa.

Na ciele nieboszczyka widoczne były poranienia straszne.

Wyprowadzone śledztwo wykryło, iż był to trup włościanina Tomasza Kądzieli.

Podejrzenie co do popełnienia zbrodni padło na żonę nieboszczyka i na jej ojca.

Oboje też badani przyznali się do zbrodni.

Zeznali mianowicie, iż w nocy rzucili się na śpiącego Kądzielę i zbili go kamieniem i pałką.

Mniemając, że go zamordowali, włożyli na wóz i zawieźli do pobliskiego lasu, ażeby ciało zakopać.

Na świeżem jednak powietrzu Kądziela przyszedł do przytomności...

Wówczas wyrodna żona i teść zaczęli go znów bić okrutnie...

Wreszcie do wykopanego dołu wrzucili nawpół żywego i zasypali ziemią...

= Trajedja w... trajedji.

Na scenie krakowskiej zaszedł kilka dni temu następujący wypadek.

Dawano „Dymitra“, fragment Schillera, uzupełniony przez Laubego.

Rolę główną grał młody utalentowany aktor p. Roman Żelazowski.

W akcie czwartym porwać on się miał z nożem na starego sługę Kowlę, którym znów był p. Nawarski.

Rzucając się, w gorączce scenicznej, p. Żelazowski ugodził tak silnie swego kolegę sztyletem w szyję, iż tenże runął na ziemię.

Zapuszczono zasłonę.

Po chwili, gdy opatrzono ranę Nawarskiego i uznano ją za dość lekką, zaczął się akt piąty.

P. Żelazowski wszakże pod wrażeniem świeżego wypadku, który go w istną wprawił rozpacz, omdlał i znów kurtynę spuścić musiano.

Przyczyną wypadku było użycie nie zwyczajnego „teatralnego“ instrumentu, lecz prawdziwego kosztownego sztyletu, wypożyczonego dla dekoracji od jednego z malarzy krakowskich.

= Elektryczne cuda!

Znany uczony Siemens dokonywa obecnie bardzo ciekawego doświadczenia ze światłem elektrycznem.

Doświadczenia te wykazać mają, jaki jest mianowicie wpływ światła elektrycznego na wzrost roślin.

Rezultaty są zadziwiające.

Poddawano działaniu światła elektrycznego porównawczo z działaniem słońca rośliny szybko rosnące, jako to: marchew, fasolę, dynię, poziomki i t. d.

Między innemi pokazało się, że z dwóch inspektowych roślinek poziomki, znajdujących się w doniczkach, jedna o 16 kwiatkach, druga o 14, ta, która znajdowała się pod działaniem światła elektrycznego, wydała w ciągu 6 godzin 14 zupełnie dobrze zabarwionych jagód, druga zaś przy świetle słońca tylko 2 jagody.

W ten sposób światło elektryczne znajdzie bez wątpienia znakomite zastosowanie w... inspektach!

Co to będzie, co to będzie!

= Wolny wybór.

Jedna z gazet niemieckich w sposób dowcipny charakteryzuje podanie się księcia Bismarcka do dymisji.

Kładzie ona mianowicie żelaznemu księciu następne słowa w usta:

— A zatem, panowie, wybierajcie—albo wy ustąpcie a ja zostanę, albo ja zostanę a wy ustąpcie...

= Zdanie.

Śmiech jest dla dowcipu tem, czem dźwięk dla monety...

Bywają śmiechy, co brzmią fałszywie, jak fałszywie dźwięczą fałszywe monety...

= W biurze.

— Nazwisko pańskie?

— X. X.

— Stan?

— Honorowy członek Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

= Wypadki.

* Woźnica powożący wczoraj nieostrożnie wóz ładowny skórami z jednej z garbarń warszawskich Jan K., na ulicy Gęsiej najechał na 4-letniego chłopczyka Mośka F.

Koń uderzył nieszczęśliwe dziecko kopytem w prawą skroń i zabił je na miejscu.

Ciało dzieciny oddano rodzicom.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

* Dorożkarz nr 515, na rogu ulic Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia, najechał na przechodzącą Surę M., którą uderzeniem dyszla przewrócił.

* Podrzucenia.

W krzakach w parku łazienkowskim wczoraj znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej, około 2 miesięcy mieć mogące.

Stróż domu nr 3 przy ulicy Tłomackie znalazł w korytarzu podrzucone dziecię płci męzkiej, również około 2 miesięcy mające.

Jeszcze jedno dziecię, dwutygodniowe, płci męzkiej, podrzucone w przedsionku szynku mieszczącego się w domu nr 8 przy zbiegu ulic Białej i Ogrodowej, znalazł stróż tegoż domu.

Wszystkie te niemowlęta odesłano do domu podrzutków.

* Pod nr 5 przy ulicy Wiejskiej zapaliły się sadze. Ogień przy pomocy kominiarzy szybko ugaszono. Straty nieznaczne.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: A. K. rs. 4 dla najbiedniejszych, Bronisław Ł. rs. 25 dla paralityków, M. G. rs. 1 na żyrandol do kaplicy Pana Jezusa przy kościele archikatedralnym św. Jana, P. P. D. rs. 1, służąca Józefa kop. 20, Julcia H. rs. 1 kop. 25 jako wartość rubla srebrnego dla sandomierzan, Teodora T. rs. 1 dla szlązaków, rs. 1 kop. 75 zamiast nabożeństwa za duszę ś. p. Józefa i Marji dla najbiedniejszych.

— Na zabawie w dniu 10 kwietnia u pp. B. przy ulicy Chmielnej, zebrane osoby ofiarowały rs. 16 kop. 30 dla głodnych sandomierzan.

— T. B. rs. 3 dla sandomierzan, jako podziękowanie za odstąpione krzesło na 2 prelekcji Tornowskiego.

— J. Paniew... kop. 70 dla sandomierzan, udzielone mu w kantorze węgla Łapińskiego za zawód niedostawienia węgli drzewnych.

— Złożone na moje ręce przez J. Ł., b. lokatora z domu przy ulicy Mazowieckiej, rs. 5, za zgodzenie się na umorzenie sprawy karnej wniesionej przezemnie przeciwko niemu do sądu okręgowego, składam w redakcji *Kurjera* na korzyść sandomierzan. *A. T.*

— Kop. 60 składa służąca Antonina Misztal na kościół Wszystkich Świętych, jako karę za niedobycie czasu w służbie.

— Z powodu zajścia między 2-ma gośćmi w cukierni—jeden z nich J. Z. za dany powód do tego, składa na biednych rs. 1.

— Jak dalece żywą jest pobożność i przywiązanie mieszkańców Warszawy do figury Zbawiciela, znajdującej się w kaplicy przy kościele katedralnym św. Jana, to niech posłuży fakt, że skoro tylko odezwano się w redakcji *Kurjera Warszawskiego* o potrzebie sprawienia żyrandola do pomienionej kaplicy, niespełna w ciągu tygodnia złożono sumę większą aniżeli nawet wymagano. Na drugi dzień po ogłoszeniu że brakuje jeszcze suma rs. 52 i kop. 20 p. Dziechciński sumę tę złożył, a że kilka jeszcze osób podążyło z ofiarami, jak małżonkowie Lehman rs. 5, Stefunia Kociołkiewicz rs. 1 kop. 20, N. N. rs. 3, M. C. rs. 1, Kaplińska rs. 5, J. L. rs. 1, M. B. kop. 50, A. B. rs. 3, małżonkowie B. rs. 3, Barbara Kabatnik rs. 5, A. S. rs. 2, A. O. rs. 1, Helena Kowalska rs. 1, N. N. rs. 2 i złożone w redakcji *Kurjera Warszawskiego* w kwocie rs. 22 kop. 80, za tę więc sumę w miejsce liny konopnej do zawieszenia żyrandola sprawiony zostanie pręt z kutego żelaza, 12 profitków pozłacanych do tegoż, a reszta obróconą zostanie na odnowienie ozdób rany w boku Chrystusa Pana, która w czasie ostatniej smutnej kradzieży w roku 1878 nietylko że została uszkodzoną, ale nadto obdartą ze wszystkich drogocennych pamiątek i kosztowności. Złożone kolczyki w redakcji użyte będą do ozdoby tej rany. Po opatrzeniu obecnie okien silnemi kratami jest nadzieja, że podobne świętokradztwo nie powtórzy się tak łatwo. O przyprowadzeniu ozdób rany Zbawiciela do tej świetności jak przedtam trudno nawet marzyć, gdyż skradzionych zostało 75 sztuk samych brylantów, wielce jest jednak do życzenia, aby można takowe zastąpić rubinami. Gdyby więc ktokolwiek chciał zrobić tę pamiątkę, to najuprzejmiej prosimy o nadesłanie czy to jakiejkolwiek kwoty na ten cel, czy też rubinów do redakcji *Kurjera Warszawskiego* lub też pod adresem księdza Seroczyńskiego, wikarjusza katedry św. Jana w Warszawie. Zarząd kościoła wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne stokrotne Bóg zapłać! Aby Chrystus Pan tym wszystkim, którzy przyczynili się do tej prawdziwej ozdoby domu Bożego, błogosławił, w przyszły piątek, t. j. dnia 16 b. m., w tejże kaplicy, o godzinie 11-tej rano, odprawioną zostanie solenna wotywa na ich intencję, na którą miejscowe duchowieństwo najuprzejmiej zaprasza. *Ks. W. S.*

— Z powodu pierwszej bolesnej rocznicy śmierci Wiktora Józefa Gelerta, przypadającej w dniu 15 kwietnia r. b., rodzice dla uczczenia jego pamięci składają rs. 3 na żyrandol do kaplicy Pana Jezusa przy kościele św. Jana.

— Z dozwolenia jw. głównego Naczelnika kraju hrabiego P. E. Kotzebue, we czwartek dnia 3 (15) kwietnia 1880 roku, w sali klubu russkiego dany będzie koncert kościelno-wokalny przez warszawskie arcybiskupie chóry, pod dyrekcją p. Rudenko, na dochód tychże chórów i maryjskiej ochrony w Warszawie. Cena miejsc: krzesło w 1-szym rzędzie — 3 rs.; w 2 i 3 — 2 rs.; w 4, 5, 6, 7 i 8 — rs. 1 kop. 50 i w ostatnich rzędach po 1 rs. Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety i programy nabyć można przy wejściu do klubu.

— Zarząd stowarzyszenia subjektów handlowych zawiadamia, że odczyt p. Smoleńskiego z powodów od niego i od zarządu niezależnych miejsca mieć nie będzie. Piąty odczyt mieć będzie dr Al. Świętochowski „O epikureizmie“, część II; szósty zaś dr. Piotr Chmielowski „O poezji w wychowaniu“. Biletów nabyć można w księgarniach pp. H. Trenklera, K. Prószyńskiego i M. Robiczka. Osoby, które nabyły już na te odczyty bilety, raczą zamienić je na numerowane w odnośnych księgarniach lub przy wejściu na odczyt. O dniu odbycia każdego z rzeczonych odczytów zarząd oddzielnie zawiadomi.

— Sprawa dra Weimara roztrząsaną będzie dnia 2 (14) kwietnia; obrońcą będzie kandydat do posad sądowych Łubimow.

— Gazety petersburskie donoszą, że książę Orłow uda się na swe stanowisko po świętach wielkanocnych (*v. s.*), jen. Chanzy wyjeżdża na urlop po udaniu się dworu do Liwadji.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, dnia 15 b. m., odbędzie się w kościele św. Jana, o godzinie **9-tej** zrana, msza św. w kaplicy Matki Boskiej, a o godzinie **10-tej** żałobna wotywa w kaplicy Pana Jezusa, za spokój duszy ś. p. Feliksa **Schobera**, na którą pozostała matka i rodzeństwo zaprasza znajomych i przyjaciół zmarłego. —7912—

† Dnia 15 b. m., we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Leona **Gardowskiego**, byłego zakonnika OO. Bernardynów, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach przy ulicy Nowogrodzkiej, na które pozostali bracia uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —7885—

† Jutro, we czwartek, dnia 15 kwietnia r. b., jako w wigilję siódmej rocznicy zgonu ś. p. Józefa Kazimierza **Piotrowskiego**, b. organisty przy kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się w tymże kościele żałobne nabożeństwo o godzinie **8 i pół** zrana, na które osierocona córka zaprasza familję i znajomych. —7924—

† Jutro, dnia 15 kwietnia, we czwartek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniego **Liczbińskiego**, b. urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —7829—

† W dniu 15 b. m., we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Leona **Karasińskiego**, budowniczego, na które żona i dzieci zapraszają rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych. —7919—

† Za duszę ś. p. Klemensa **Borkowskiego**, b. rachmistrza b. komisji skarbu, dnia 15 b. m., jutro, w kościele św. Józefa odbędzie się wotywa o godzinie **11-tej** zrana, na którą zaprasza się życzliwych. —7907—

† Ś. p. Włodzimierz **Sietnicki**, syn księdza Ambrożego Sietnickiego i ś. p. Julji z Krynickich, przeżywszy lat 28, kawaler, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie d. 12 kwietnia r. b. Pogrzeb jego będzie we czwartek, dnia 15 kwietnia, o godzinie **2-ej** po południu. Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się w cerkwi przy ulicy Miodowej i ztąd pójdzie kondukt na cmentarz wolski. —7913—

† W dniu 11 marca r. b. we wsi Łyszkowicach zakończyła długi, pełen cnót i poświęceń żywot ś. p. Teodozja z Szabrańskich **Hertzbergowa**, przeżywszy lat 87. Wychowana w dostatkach rodzicielskiego domu, po przedwczesnej stracie ukochanego i zacnego męża, ś. p. Teodozja, przyjąwszy ten dotkliwy cios z chrześcijańską rezygnacją, mężnie stanęła do walki z życiem, żeby zapewnić przyszłość sześciorgu drobnym osieroconym dzieciom i z walki tej wyszła zwycięzko, wychowawszy synów na pożytecznych obywateli kraju, a córki na zacne żony i matki. Przy tak wielkich obowiązkach, którym zmarła z niezwykłym materjalnym wysiłkiem ledwo podołać mogła, nie uchylała się jednak od spełnienia obowiązków względem tych, którzy związkami krwi mieli niejakie prawo do jej współczucia. Macierzyńską opiekę i troskliwość zawdzięczają jej pozostałe po zgonie siostry ś. p. Teodozji troje sierot, znalazłszy w domu ciotki serce i przywiązanie drugiej matki. W nie zmarła z równą jak dla własnych dzieci miłością wpajała zasady cnoty i obowiązków, kształcąc młode umysły z niezmordowaną troskliwością. Długi żywot ś. p. Hertzbergowej nacechowany był ciągłą troską o ulżenie niodoli bliźnim, to też nie opuściła żadnej sposobności gdy szło o poświęcenie lub czyn szlachetny; niejedna sierota winna jej czułą i troskliwą opiekę, pomoc lub naukę; jednem słowem była to matrona pojmująca cel życia i spełniająca swe obowiązki z wytrwałością mimo przeszkód i trudności.

Cześć i miłość, jakiemi była otoczona za życia i powszechny żal po jej zgonie, dały dostateczne świadectwo jej cnotliwego żywota. —7615—

† W nekrologjach wczorajszych mylnie wydrukowano Murytz, czytać należy **Morytz.**

† Wszystkim przyjaciołom, kolegom i życzliwym ś. p. męża mego Władysława **Pawłowskiego** składam serdeczne podziękowanie, że raczyli w dniu 12 b. m. odprowadzić zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku. *Emilja Pawłowska.* —7944—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 12-go kwietnia.— Do dnia wczorajszego zaprotestowało przeciw dekretom marcowym trzynaście rad jeneralnych.

× **Paryż** 12-go kwietnia. — Do *Köln. Ztng* telegrafują:

W Saint Denis zostało 1650 osób zatrutych chlebem. Dwóch żołnierzy umarło w niewypowiedzianych cierpieniach. Wszyscy członkowie i uczennice żeńskiego instytutu popadły w chorobę. Oprócz jednak dziesięciu osób, wszystkie znajdują się na drodze wyzdrowienia. Aresztowano kasjera piekarni, Baude.

× **Neapol** 12-go kwietnia. — W tych dniach ukończony został proces przeciw duchownemu De Mattia, oskarżonemu o popełnienie oszustwa, dla zyskania olbrzymiej wygranej na loterji państwowej. De Mattia, uznany za głównego sprawcę oszustwa, skazany został na 10-letnie więzienie. Współwinni Giuseppe Giglio i Salvatore Mennillo—każdy na siedm lat więzienia, zaś Donato Bruno i Francesco Bruno—każdy na pięć lat, i wszyscy na ponoszenie solidarnie kosztów postępowania sądowego.

× **Madryt** 12-go kwietnia.—Stan czynny armji na Kubie wynosić ma na przyszłość, według postanowienia izby deputowanych, 40,000 żołnierzy.

× **Madryt** 12-go kwietnia.—Rada ministerjalna oświadczyła się przeciw zamianie kary śmierci wyrzeczonej na królobójcę Otera.

× **Londyn** 12-go kwietnia.—Sir James Ferguson, nowomianowany gubernator Bombayu, wyjechał dla objęcia swego urzędu.

× **Londyn** 12-go kwietnia. — Wystawiono tu na widok publiczny sześć sztuk kartaczownic, skonstruowanych według systemu Hotchkissa. Niektóre rządy poczyniły już zamówienia. Mitraliezy Hotchkissa różnią się od Gotlinga tem, że pierwsze mają do każdej rury osobny zamek, a ostatnie jeden zamek do wszystkich rur.

× **Londyn** 12-go kwietnia.—Zmarł tu lord Hampton; godność parowska przechodzi na jego jedynego syna Henry Slaney Pakington, ur. w r. 1826.

× **Zurych** 12-go kwietnia.—W Szwajcarji budzi obecnie niesłychane zajęcie proces Stabio. Prezydent sądu roztrząsającego tę sprawę widział się zmuszonym wydalić z sali sądowej korespondenta gazety *Neuen Züricher Zeitung* za jego sprawozdania z rozpraw sądowych. Wskutek tego postanowienia opuścili salę sądową wszyscy liberalni dziennikarze wraz z swym kolegą.

× **Poznań** 12-go kwietnia. — Pierwszy odczyt Henryka Sienkiewicza odbędzie się tu d. 14 b. m.; Sienkiewicz odczyta swą nowellę z życia amerykańskiego p. t. „Za chlebem.“

× **Toruń** 12-go kwietnia.—Żegluga na Wiśle rozpoczęła się w całej sile.

× **Kraków** 12-go kwietnia. — Pan Aleksander Krywult powziął myśl urządzenia ruchomej wystawy dzieł polskich artystów, która przenosić się ma kolejno po wszystkich większych miastach.

× **Kraków** 12-go kwietnia.—Dziś zmarła tu w 62 roku życia Anna Helclowa, wdowa po znanym bankierze i filantropie Ludwiku Helclu, pani głośna czynami miłosierdzia, fundatorka kościołów i zakładów dla ubogich.

× **Lwów** 12-go kwietnia. — Wielkie wojskowe manewra garnizonu wschodnio-galicyjskiego odbywać się będą w dniach od 1-go do 7-go września w okolicach Sanu; mają w nich uczestniczyć, oprócz cesarza, także arcyksiążęta Rudolf i Albrecht.

× **Lwów** 12-go kwietnia. — Na zgromadzeniu wyborców postanowiono wystosować do rady państwa na ręce marszałka kraju protest przeciw niezwołaniu w maju sejmu krajowego, ponieważ późniejsze zwołanie sejmu może przynieść szkodę interesom kraju.

× **Galacz** 12-go kwietnia. — O cztery mile od miasta, o godzinie 10 rano, wpadły na siebie austryjacki parowiec Lloyda „Flora“ i angielski parowiec transportowy „Baritta“ z taką gwałtownością, iż okręt angielski natychmiast zatonął. Sześciu ludzi, pasażer i pięciu majtków, utraciło życie. Resztę pasażerów i załogi ocalono. Ładunek poszedł pod wodę.

× **Petersburg** 12-go kwietnia.—Do *Nowoje Wremja* donoszą z Szenkurska, w gubernji archangielskiej, iż nieopodal miasta odkryto bogate ławy piasku złotego; dla eksploatacji tego produktu zarządzono odpowiednie środki.

Przegląd polityczny.

Wybory angielskie dobiegają ku końcowi, biuletyny przynoszą zawsze jednako pomyślne wiadomości o zwycięztwie liberalistów. Kwestja większości, jakeśmy tylekrotnie wspominali, została już rozstrzygniętą, kwestja gabinetu zaś do dzisiejszego dnia czeka rozwiązania. Kto i pod czyją firmą obejmie teki ministerjalne, jest dotychczas jeszcze zagadką, jak i ta okoliczność: czy Gladstone przyjmie czynny udział w nowym rządzie, czy też pozostanie na uboczu, jako czynnik ważny i decydujący, ale wyeliminowany za nawias.

Times przemawia za wprowadzeniem Gladstona do gabinetu, który bez niego nie byłby nigdy kompletnym, a ministrowie — tak czy owak wpływom jego poddani, musieliby tylko czas zmarnować na darmo, odnosząc się w każdej ważniejszej kwestji politycznej do swego doradcy.

Zwolennicy systematu Gladstona szykują się, aby powrót weterana, jak chcą niektórzy — inwalida dyplomacji angielskiej, na widownię publiczną z możliwą świetnością urządzić; ale, o ile w granicach Anglji popularność tego męża stanu wzrasta, o tyle poza jej granicami opinja publiczna stygnie i przechodzi w rezerwę bardzo zimną i obojętną.

Beaconsfield, schodzący z pola pomimo wszelkich opozycyj posiadał warunek i zaufanie w Europie; jego ewentualny następca będzie musiał dopiero zdobywać sobie jedno i drugie, a pierwszy lepszy krok niezręczny, lub nierozważny może zrazić mu na zawsze zaufanie ogółu, i tak już z pewnem uprzedzeniem zapatrującego się na zmianę rządu angielskiego.

Jeden z austryjackich dyplomatów w ten sposób miał się wyrazić do korespondenta *Daily Telegraph'u* o możliwości przesilenia przyszłego gabinetu: „Nie podobna zaprzeczyć, iż w Disraelim tracimy przyjaciela i zwolennika naszego, i że gabinet Gladstona nie może nas, po wszystkich publicznych konfesjach swego stworzyciela, natchnąć ani sympatją, ani ufnością. Programat też przyszłego rządu może w nas budzić słuszne obawy i podejrzenia. Nie za długo powinno się okazać, kto i czyje zasady nadawały się lepiej do utrzymania ogólnego pokoju. Jedno tylko jest faktem, a to mianowicie, iż ministerjum Gladstona wyłącznie od dobrej woli Rosji zależnem będzie. Dzień, w którym rząd rosyjski da Anglii powód do niazadowolenia, będzie też ostatnim dniem istnienia nowego rządu. Dałby Bóg, aby ten epizod nie zamącił spokoju Europy. Upadek liberalnego ministerjum musiałby być za drogo okupionym.“

Prasa austro-węgierska w tym samym duchu rozumuje nad powyższą kwestją.

Najgorętsze życzenia składa Gladstonowi z powodu tryumfów jego stronnictwa Bulgarja. *Pester Lloyd* dowiaduje się, że z tego księztewka bałkańskiego wysłano 28 telegramów i adresów gratulacyjnych do Londynu z powodu zwycięztwa liberalistów. Treść prawie we wszystkich jednakowa; przyznają one, iż bulgarzy prawie tyle liberalistom angielskim, ile Rosji za swoją wolność mają do zawdzięczenia. Oni to pierwsi ujmowali się za narodowością słowiańską tępioną przez baszybuzuków, podczas gdy zachodnia Europa przychylnie dla Turcji myślała, mówiła i pisała. Bulgarzy też wdzięczność swoją i t. d. przekażą w spuściźnie wnukom swoim i prawnukom.

Wspominaliśmy już wczoraj, że dyplomaci tureccy wcale nie są zadowoleni z wyniku wyborów angielskich; przyczyn tego niezadowolenia nie potrzeba szukać zbyt daleko. Bulgarskie adresy i powinszowania tłómaczą dostatecznie Porty obawę i jeżeli nie raduje się powstaniem rządu liberalnego w Anglji, to właśnie dla tego, że ten rząd w taki zachwyt wprawia bulgarów, serbów etc.

Z niezwykłą gorliwością Turcja usiłuje zgodę z czarnogórcami przyprowadzić wreszcie do skutku, jakby jej na tem zależało, aby o ile możności rozmotać wszystkie supełki, które z czasem mogłyby się w węzły gordyjskie poplątać. Przedwczoraj miało przyjść do wymiany traktatów w sprawie rozgraniczenia Czarnogóry.

Moukhtar pasza miał też zamianować komisję do wydania odstąpionego kraju; ze strony ks. Mikołaja stanie minister wojny Ilija Plamenac i sekretarz księcia Szymon Popowicz. Okupacja przeprowadzoną zostanie znaczniejszemi siłami zbrojnemi, gdyż spodziewać się należy silnego oporu ze strony ludności albańskiej. Książę zamierza przed zajęciem kraju wydać proklamację do mieszkańców.

Dzienniki austro - węgierskie utrzymują, jakoby rząd wiedeński zwrócił uwagę Porty na potrzebę uwiadomienia mocarstw traktatowych o szczegółach ugody z czarnogórcami i o pozyskanie ich aprobaty, gdyż ostateczne warunki tego kompromisu zmieniają formalnie uchwałę kongresu berlińskiego.

Porta uznała słuszność przedstawień austryjackich i postanowiła zastosować się do nich w najkrótszym czasie; będzie to zresztą tylko dopełnienie formalności, przeciw której chyba żadne z mocarstw protestować już nie zechce.

Konwencja kolejowa między Serbją a Austrją została w dniu 9 b. m. przez obustronnych pełnomocników w Wiedniu ostatecznie podpisaną. Ostatni punkt sporny, dotyczący ewentualnego przyłączenia kolei serbskich do linij bulgarskich, z małemi zmianami przyjęty został, jak i taryfa proponowana przez rząd białogrodzki. Termin ratyfikacji oznaczono na dzień 15 czerwca r. b., najpóźniej w sześć miesięcy rozpocząć się mają roboty techniczne. Przypuszczać należy, że skupczyna serbska da swoją aprobatę całemu traktatowi i nie zechce obalać go, albo zmieniać.

We Francji klerykaliści rozpoczęli kampanję przeciw rządowi; duchowieństwo przyjęło na siebie ciężkie zadanie oponowania do ostateczności. Papież, pomimo przeciwnych pogłosek i przepowiedni, wystosować miał protest przeciw dekretom marcowym. Biskupi francuscy nie przeszkadzają organizowaniu się silnej opozycji pomiędzy stowarzyszeniami duchownemi. Rząd zaś zamierza użyć uporu na upór i uciec się do środków jeszcze radykalniejszych; czy tylko nie zanadto ryzykownych?

Leon Say zamianowanym zostanie posłem republikańskim przy dworze londyńskim; jako długoletni osobisty przyjaciel Gladstona, będzie on teraz najlepszym pośrednikiem. Obecnie Say bawi ze swoją rodziną w Hiszpanji, ale zgodził się na przyjęcie mandatu pod warunkiem, aby dopiero w przyszłym miesiącu rozpocząć mógł swoje urzędowanie.

Gabinet madrycki sprzeciwił się ułaskawieniu Otera, na którym wyrok śmierci wkrótce spełnionym zostanie.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym, 13-go.—Rada ministerjalna postanowiła popierać kandydaturę Manciniego na prezesa izby deputowawanych.

Konstantynopol. 13-go.—Dziennik *Vakit* donosi, że po utworzeniu nowego gabinetu angielskiego na ambasadora w Konstantynopolu na miejsce Layarda mianowany zostanie Odo Russel.

Londyn, 13-go. — Nowy gabinet według najnowszych informacyj ma być skompletowany, jak następuje: Granville — premier, Hartington — sprawy zagraniczne, Gladstone—minister bez teki, Derby—kolonij, Childers—kanclerz skarbu, Northbrook—minister dla Indyj, Harcourt—sprawy wewnętrzne, a Forster wojny. Większość liberalna wynosiła do dnia wczorajszego 107 głosów.

Petersburg, 13-go.—Lord Dufferin ma wkrótce wyjechać za urlopem do Londynu.

Sofia, 13. — Nominacja jenerała rosyjskiego Ernrotha na ministra wojny jeszcze nie nastąpiła. Radykalni członkowie gabinetu popierają kandydaturę pułkownika Czepielewa, jako obeznanego z stosunkami kraju. Enrotha proponuje rząd rosyjski.

Paryż, 13-go.— Rząd zamierza zakazać biskupom wszelkich manifestacyj na korzyść kongregacyj. Partja bonapartystowska zupełnie się rozpada. Rouher oświadczył, że list księcia Napoleona o kongregacjach zadał cios śmiertelny stronnictwu.

Wiedeń, 13-go.— Wiadomości dzienników, jakoby Porta starała się zbliżyć do Austro-Węgier lub też zawrzeć z nimi przymierze na podstawie ustępstw ze swych praw zwierzchniczych w Bośnji i Hercogowinie, pazbawioną jest wszelkiej podstawy.

Londyn, 13.— *Globe* donosi, że król Birmy umarł. Chilijczycy blokują Callao.

Sztokholm, 13. — Gabinet w całym swym składzie podał się dziś do dymisji. Wedle pewnych wiadomości król powierzył utworzenie nowego ministerjum hr. Arvia.

Konstantynopol, 13-go.—Wczoraj w gmachu poselstwa włoskiego podpisany został przez Savasa-paszę i posła czarnogórskiego układ turecko-czarnogórski w sprawie uregulowania granicy.

Petersburg, 14-go.— *Praw. Wiestnik* ogłasza ukaz Najwyższy, uwalniający naczelnika głównego zarządu prasy tajnego radcę Grigorjewa od obowiązków na własne żądanie z powodu nadwątlonego zdrowia. W dowód uznania otrzymał zarazem złotą tabakierę z portretem Cesarskim i wysadzoną brylantami. *Herold* dowiaduje się z pewnego źródła, że nad granicą chińską w Turkestanie ma być postawiony korpus obserwacyjny, nad częścią którego obejmie dowództwo pułkownik Kuropatkin, naczelnik sztabu Skobelewa podczas wojny tureckiej. Na wody chińskie odpłynąć ma nie 5, lecz jak utrzymują 10 do 15 statków wojennych. Całą flotylą dowodzić będzie admirał Butakow. Między wyznaczonemi okrętami znajduje się również fregata pancerna „Książę Edymburski“ z częścią ekwipażu gwardji. Między oficerami znajdować się będzie Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz. Dalej dowiaduje się *Herold*, że dymisja zarządzającego wydziałem marynarki jenerał-adjutanta Lessowskiego wkrótce nastąpi.

SZARADA.

Pierwszy zdaleka od nas, *drugie* w alfabecie,
Cała bywa na głowie, nie u wszystkich przecie.

(Znaczenie zeszłego zadania: *Targ*).

— Następujące uczennice VI klasy zakładu naukowego żeńskiego pani Izabelli Smolikowskiej zdały egzamin na nauczycielki wyższe. W gimnazjum II-m: Łuszczewska Helena, Zamarajew Zofja, Kuczyńska Jadwiga; w gimnazjum III: Grosicka Janina, Schmidt Józefa, Schmidt Marja; w gimnazjum IV: Smolikowska Izabella, Bykowska Marja, Palińska Helena, Wilkaniec Wiktorja.

Do Maliny.

Wiersz z dnia 18 lutego r. b. odebrałem dopiero niedawno, z przyczyn nie odemnie zależnych; odpowiedź moja listowna jest do odebrania jako „poste-restante“ pod adresem wiadomych *trzech liter*.

—7482— „*Listek róży*“.

— W. P. Doktorowi *Sznabel* składamy tysiączne podziękowania, że za pomocą Boską uratował nam od śmierci konające już dziecko i przyprowadził do zupełnego zdrowia z ciężkiej bardzo choroby, dzięki Jego staraniom i pracy. Oby Bóg sam nagrodził Go tak jak On starał się pocieszyć rodziców pozbawionych nadziei. — *J. Grodzicki.* Długa nr 5. —7723—

— Rzecz dziwna doprawdy i zastanowienia godna, że przy tylu niezliczonych gatunkach cygar i papierosów, w które „bez przechwełek“ obfituje handel tytoniu na naszym rynku; przy tak częstem wynajdywaniu nowych źródeł, nowych nazw, nowych winiet, wogóle tylu nowych ulepszeń, że aż „rozpacz bierze“ każdego spokojnego obywatela; przy tej jaskrawej, powiadam, rozmaitości, w której „nie tak łatwo“ zamiast rzeczy dobrej dać plewy na profanów obliczone, — nie mogłem znaleźć papierosów, zdaniem mojem, najlepszych z pomiędzy najbardziej używanych, t. j. papierosów fabryki „Lafoire“ w Petersburgu.

Bawiąc przez ostatnich dni kilka nad Newą, mimowoli uległem panującej tam modzie używania papierosów z pomienionej fabryki i przyszedłem do przekonania, że żadna z licznych marek produkcji tabacznej nie może iść w zawody z papierosami „Lafoire“, które zdołały wyrugować wszystkie inne współzawodniczące gatunki. Przyzwyczajenia swego nie żałowałem, bo prawdziwy tylko amator odróżnić potrafi ten aromat cudowny, tę moc silną, i w ogóle te wszystkie cechy wykwintnej produkcji, jakie rzadko który z tytoniów posiada.

Dowiedziałem się tedy, że właściciel fabryki pod firmą „Lafoire“, p. J. L. Kogan, jest właścicielem olbrzymich składów tytoniu na południu, zbogacanych obficie po każdym zbiorze. Fabryka petersburska p. J. L. Kogana odznacza się, pomimo swego olbrzymiego ogromu, słynną na całe Cesarstwo starannością, dokładnością i elegancją wyrobu.

Wyjść zatem nie mogę z zadziwienia, że pp. składnicy warszawscy, przy olbrzymim ścieku wyrobów najrozmaitszych produkcyj, nie postarali się o produkt, który może być koroną fabrykacji papierosów. Po wyczerpaniu się zapasu papierosów „Lafoire“ z Petersburga przywiezionych, nie jestem w możności zastąpić ich na miejscu jakimkolwiekbądź innym gatunkiem.

Prawdziwą więc przysługę oddadzą nam, istotnym znawcom tytoniu, ci z pomiędzy naszych pp. składników, który sprowadzą papierosy „Lafoire“, palone, jakiem powiedział, przez całą noblessę Petersburga. Za powodzenie ręczyć może każdy, kto zna istotną wartość dobrego tytoniu.

Jeżeli zaś apostrofa moja do pp. składników odniesie pożądany skutek, to pierwszy składnik, który papierosy „Lafoire“ sprowadzi, raczy na tem samem miejscu zawiadomić o tem żądny dobrego tytoniu ogół.

—6743—2—2 *F. K.*

— Dr. **Krotowski**, wolno-praktykujący lekarz w Piotrkowie, przeniósł mieszkanie swoje do domu pana Zaleskiego przy ulicy Petersburskiej (Kaliskiej.) Przyjmuje chorych przychodnich jak dawniej od 8 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

—7782—1—6

— Doktor medycyny i akuszer **Sypniewski**, były asystent petersburskiej kobiecej kliniki, przyjmuje rano do 10, po południu od 4 do 7. Marszałkowska nr 16B (róg Nowogrodzkiej.) —7806—1—3

— ***D-ta F. Idzikowski*** zawiadamia szanownych swoich pacjentów, że z powodu otworzenia filji swego zakładu na Pradze (ulica Targowa nad apteką p. Różyckiego), przyjmować będzie w Warszawie (Leszno 7) od 9 r. do 5 w.—na Pradze od 5—7 w.

—7835—1—6

OD LECZNICY 1-szej (Niecała 7).

Dr Ciunkiewicz od d. 15 kwietnia przyjmować będzie w lecznicy ***trzy razy*** na tydzień: w poniedziałki, środy i czwartki od godz. $4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$.

—7938—1—2

TEATR WIELKI.

Dziś: Mazepa. Jutro: Kuglarka.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: W Alpach.— Babie lato.—Posażna jedynaczka. Jutro: Sąd honorowy (1-szy raz).

— P. **Maurycy Stiefson**, właściciel magazynu passmanterji, powrócił z Paryża. —7870—1—3

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i Ski).

Warszawa, dnia 13 kwietnia 1880 r.

Pogoda i ciepło przy chłodnym wietrze. — Dowóz na targ dzisiejszy był średni.—Pszenicę w wyborowym gatunku chętnie kupowano, średnie gatunki więcej zaniedbane, ceny cokolwiek niższe, ordynarnych gatunków i mokrych, prawie sprzedać nie można.—Żyto cokolwiek tańsze. — Groch zdatny do siewu poszukiwany.—Jęczmień trzyma się w cenie.—Owies pomimo dużych zapasów na kolei terespolskiej droższy koniczyna tańsza. — Ceny pszenicy za granicą znacznie niższe.—Żyto bez zmiany.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

Pszenica: pstra za korzec wagi funt. 242, od 7.00 do 7.15; jasno-pstra od 7.80 do 8.30; biała od 8.75 do 9.50; wyborowa od 10.00 do 10.50; **Żyto:** polskie, wagi 232 od 6.45 do 6.80; rosyjskie od 6.25 do 6.60: **Groch:** wagi 262, kuchenny od 7.00 do 7.90; na paszę od 6.50 do 7.00. **Jęczmień:** wagi 202, od 5.30 do 5.50. **Owies:** wagi 142, od 3.05 do 3.70. **Wyka:** wagi 262, od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210, od .— do .— **Koniczyna:** biała, wagi 250, od 40.00 do 58.00. czerwona od 28.00 do 42.00.

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskiej

z dnia 13 kwietnia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	156	—	168
	średnia	133	—	153
	ordynaryjna	110	—	—
Żyto:	wyborowe	115	—	116
	średnie	108	—	114
	ordynaryjne	104	—	—
Jęczmień:	wyborowy	104	—	107
	średni	95	—	101
	ordynaryjny	—	—	—
Owies:	wyborowy	100	—	104
	średni	92	—	98
	ordynaryjny	—	—	—
Groch:		90	—	107
Gryka:		88	—	95
Kasza jaglana:	wyborowa	—	—	—
	średnia	120	—	135
	ordynaryjna	—	—	—

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 14 kwietnia.

Hurt. skład wiadro rs. 7.17^{9}, garniec $2.33\frac{1}{2}$.

— Dziś rano ciepła st. 3 w południe ciepła st. 5.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 6 c. 6

WAŻNA WIADOMOŚĆ
DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

Z powodu nagromadzonego towaru,

sprzedawać będę **taniej**

wszelką garderobę **wiosenną i letnią,** jak Sakpalta i inne ubrania garniturowe, odpowiednie porze roku; tudzież garniturki i paletociki **dla dzieci** od lat 3—14.— Mam także wielki wybór eleganckich **Szlafroków** i rozmaitego koloru **Kamizelki.**

Z uszanowaniem **E. Szamet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. K—25567—71—0

Z dniem 22 Marca r. b. otwartą została w mieście

ŁODZI

przy ulicy Piotrkowskiej Nr 501

Filja Składów Wyrobów Tabacznych

firmy

A. L'ESPERANCE,

oraz

Skład Zapałek krajowych

z fabryki WIELKA WOLA pod Warszawą.

K—7408—3—6

CENY STAŁE

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA

STRUSICH PIÓR

w Warszawie, Tłomackie Nr 3,

(**dom Mamma**)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

K—7423—3—12 **EMANUEL SACHS.**

CENY STAŁE

Kompletne urządzenia

Młynów, Olejarń, Gorzelń, Krochmalarń, Browarów, Tartaków i innych t. p., jako też:

Maszyny parowe, Kotły, Maszyny i Narzędzia rolnicze

POLECA:

Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

w Warszawie, przy ulicach: Czerniakowskiej, Górnej i Rozbrat.

28—0 — 22135 —

Akuszerka Węglińska,

Pańska Nr 5,

przyjmuje chore na czas odbycia słabości, w osobnych i elegancko urządzonych pokojach, zachowuje ścisłą dyskrecję.

K—3960—21—30

Majątek

włók 30. w tem lasu budulcowego nieruszonego włók 8, łąk dwukośnych włók $2^1/_2$, reszta grunt orny, w połowie pszenny, w połowie żytni, bez nieużytków, z zabudowaniami, inwentarzami i obsiewami kompletnemi, od Kolei War.-Wied. mil trzy położony, **do sprzedania.** — Wiadomość w Kancelarji Rejenta Jałowieckiego w Sądzie Okręgowym. K—7234— 4—5

We wsi Babice za Rogatkami Wolskiemi, jest do sprzedania

Kilka par Wołów

roboczych, w drugiem polu, i **kilka sztuk Wolców,** zdatnych do obuczenia.

K—7533— 3—3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	m.	Przychodzą g.	m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	30 w.
Osobowy 3 klasy	11	12 r.	6	05 w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	—	— w.	—	— r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r.

Ceny niższe od praktykowanych.

Otworzony został

Skład Główny Wapna

Bogusława Przybylskiego,

przy ulicy **Okopowej,** gdzie przyjmują się obstalunki, a także i w Kantorze przy ulicy **Widok pod Nr. 7a,** przyjmuję obstalunki na dostawy hurtowe, jakoteż zlecenia na pojedyńcze wagony i pudy, z odstawą do fabryk i domów, które wykonywane są w ilościach 3,000 pudów w ciągu 24 godzin, a w ilościach 60,000 pudów, nie później 8 dni od daty obstalunku.

Następujące firmy przyjmują w Warszawie obstalunki:

Sala Licytacyjna, Miodowa Nr 11.
Karol Geneli i S-ka, Senatorska Nr 1.
Biuro Posłańców, Mazowiecka Nr 11.
Juljan Rottermund, Podwal Nr 18.
Feliks Szaniawski, Tłumackie Nr 6.
Kantor Loterji, Marszałkowska Nr 41.
Weinkrantz, Krak.-Przedmieście Nr 43.
W. Kleine, Elektoralna Nr 31.
Sperling, Elektoralna Nr 765.
Rüdiger, Wspólna Nr 11a.
Salomon Cohn, Dzielna Nr 12.
Barański, Nowy-Świat Nr 39.

K—6320—4—6

E. A. HEURICH.

Skład Towarów Bławatnych

Ruskich, Krajowych i Zagranicznych,

2. Róg Miodowej i Senatorskiej **2.**

Otrzymuje co tydzień znaczne transporta **Kretonów,** wyłącznie dla Składu w pierwszorzędnych Fabrykach Moskiewskich wykonywanych, według najświeższych deseni Francuzkich.

Dla pp. Handlujących ceny hurtowne.

Na bieżący sezon Skład zaopatrzony w wielki wybór **Materji wełnianych** od kop. 25 za łokieć.

Bareży lnianych i wełnianych od kop. 22 i pół za łokieć.

K—7475—2—26

NAJTAŃSZE! **ZAPAŁKI** NAJLEPSZE!

własnego wyrobu, w różnych pudełkach i gatunkach, polecają

„ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE MSZCZONÓW"

powiat Błoński, poczta Mszczonów.

Poszukiwani są zdolni SKŁADNICY i AJENCI na prowincji i w Cesarstwie.

W Warszawie Skład Główny i sprzedaż hurtowa w Składzie Galanterji WANDY UMIŃSKIEJ,

ulica Senatorska Nr 5 (obok domu Roezlera).

D—6543—3—8

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Апрѣля 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 82.

Dnia 14 kwietnia 1880 roku. Środa. *Dnia 2 (14) kwietnia 1880 roku.*

Czytelnie Nowości.

CZYTELNIE JANA JELEŃSKIEGO.

JEDNA Nowy-Świat Nr 4, | DRUGA Graniczna Nr 9,

Pomnożone świeżo zostały większemi partjami

WYBOROWYCH NOWOŚCI.

—7444—2—3—

Tygodnik Powszechny,

pismo illustrowane, wszelkim gałęziom, literatury i polityce poświęcone,

Nr 15

zawiera:

Dla dobrą dzieci, studjów z natury, przez Autora Kłopotów Starego Komendanta.—Relena Iwanowna; żona Aleksandra Jagiellończyka, przez Juljana Bartoszzwicza. Antoniusz i Kleopatra. Wykład publiczny, wygłoszony w d. 6 i 8 lutego na rzecz warszawskiego Tow. dobroczynności, przez Marjana Gawalewicza Z ruchu naukowego przez S. K. — Pogadanka przez Kazimierza Grzymałę.—Trafiła kosa na kamień. —Siła przeznaczenia (Armadale), powieść Wilke Collinsa. Tłómaczenie z angielskiego. Z dziedziny astronomji przez Kowalczyka. — Przebicie tunelu w górze św. Gotarda.—Pomnik Szopena. —Nekrologja.—Kronika polityczna.—Rozmaitości (Rzeczy społeczne. — Teatr i sztuki piękne. — Literatura i nauka). — Bibljografja. —Zadanie konikowe nr 54.—Zadanie Szachowe Nr 72. — **Ryciny**: Pomnik Szopena. — Widok góry św. Gotarda. Otwarcie tunelu. W pracowni Bacciarellego. Z obrazu Straszyńskiego. Na żądanie wysyła się prospekt i N. na okaz bezpłatnie. 1—1 —7694—

Biblioteki Warszawskiej

Zeszyt II

na miesiąc kwiecień r. b.

wyszedł z druku i zawiera:

Nowe życie. Pamiętnik Danta Alighierego. Przez Gustawa Fhrenberga. — Rodzina hetmana Jabłonowskiego (Ustęp z dziejów panowania Augusta II-go). Przea Władysława Chomentowskiego. — Od szkolnej ławy. Opowiadanie z lat 1798—1813. — Przez Kajetana Kraszewskiego (Ciąg dalszy). — Osuszenie błot poleskich (pińskich).—Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J I. Kraszewskiego. Spis rycin Antoniego Oleszczyńskiego. Podał Juljan Kołaczkowski. — Pomnik na cześć Jana Sobieskiego (dotąd nieznany utwór Vanneau'a z VII wieku).—Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. — Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. — Korespondencja do redakaji bibljoteki warszawskiej. Przez dra Zygmunta Samolewicza. — Wiadomości bieżące, literackie, naukowe i artystyczne. — Nekrologja.

—2695—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Kwietnia r. b., o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1881 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1884 r., pastwiska miejskiego, Skaryszewskiem zwanego, od 180 rs. rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1881 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1884 r. pastwisko miejskie Skaryszewskiem zwane, za summę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium, w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

2—3 —6985—D

BANK POLSKI

podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 9 (21) Kwietnia 1880 r. o godzinie 12-ej w południe odbywać się będzie w Sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie, licytacya in plus przez opieczętowane deklaracye, na jednoroczną dzierżawę w roku ekonomicznym 1880/81, folwarków Brzeźnica Książęca i Zabiele, do dóbr Lubartowskich należących, a w gubernji Lubelskiej, powiecie Lubartowskim położonych.

Ogólna przestrzeń pomienionych folwarków w gruntach ornych, łąkach, pastwiskach i nieużytkach, wynosi morgów 1195 prętów 20. Cena dzierżawna oznacza się do licytacji na rs. 1500, vadium zaś wymagane jest w summie rs. 300.

Dzierżawa folwarków tych oddaje się bez inwentarzy żywych i martwych.

Bliższe warunki licytacji przejrzane być mogą w Banku Polskim u Naczelnika Kancellarji każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych, oraz na miejscu u Administratora dóbr.

Preses Banku Polskiego **T. Baumgarten.**

Naczelnik Kancellarji **A. Hertz.**

D—7518—2—3

CZYTELNIA

Książek polskich, rossyjskich i francuzkich

Józefa Dzwonkowskiego,

Długa Nr 9.

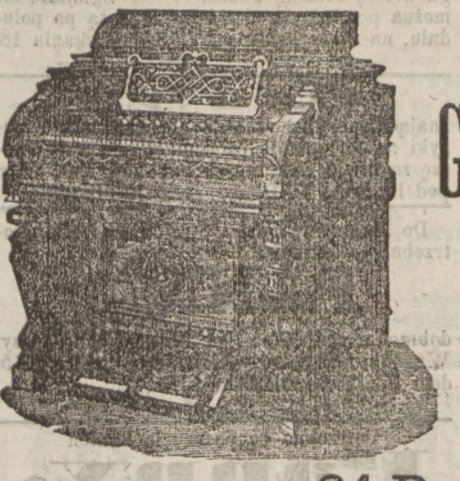
Abonament miesięczny kop. 50 (złp. 3 gr. 10).—Zastaw rs. 2. D—7585—2—6

OBWIESZCZENIE.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych powiatu Nieszawskiego podaje do publicznej wiadomości, że w szpitalu letnim św. Tadeusza w Ciechocinku oprócz ogólnych pokoi leczniczych (pałat) są do wynajęcia oddzielne pokoje, za opłatą 50 kop. na dobę, za żywność i leczenie od każdego chorego. — Pokoje te będą otwarte przez czas trwania sezonów letnich. D—7430— 3—3

Osoba

w średnim wieku chce przyjąć miejsce do towarzystwa Panj, albo do nauki dzieci.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 33, na dole, mieszkanie stróż wskaże. D3—3—7362—



W Składzie Fortepianów Gebethnera i Wolffa,

złożono w komis

ORG-MELODYKON,

fabryki Paryzkiej Aleksandra,

z 24 Rejestrami,

o podwójnym miechu,

za cenę rs. 500;

zdatny do Kościoła, Kaplicy lub wielkiego Salonu.

—7815—1—3

PANNY

podręczne potrzebne są, zaraz do Magazynu Mód J. Mottier —Nowy-Świat Nr 45.

D3—3—7369—

W Kantorze Komisowym

Emilji Dobieckiej,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 24, wakują korzystne miejsca stałe, dlu **Nauczycielek Polek**, z dobrą konwersacją fraucuzką i muzyką, a także lekcje prywatne. Również jest **Niemka** z kaucją, życząca sobie miejsca Sklepowej. D—7420— 3—3

Potrzebną jest zaraz

Panna

uzdatniona do kroju sukień, oraz podręczne do Magazynu mód P. Paszkowskiej. — Ulica Długa, w hotelu Polskim Nr 585.

D2—2—7607—

Panienka

młoda chce przyjąć miejsce sklepowej w jakimkolwiek fachu, zaraz.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 16, w sklepie p. Dyżewskiego. D2—2—7536—

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do krawieczczyzny, któraby umiała szyć na maszynie Zingera, a także umiejąca robić kapelusze i negliżyki, oraz Panna do bielizny także uzdatniona, znająca też samą maszynę. — Ulica Chmielna Nr 22, mieszkania Nr 6. D2—3—7541—

STUDENT MATEMATYK

poszukuje lekcyj lub korrepetycyj. — Offerty prosi składać w Redakcji tegoż pisma pod liter. X. Y. Z. D2—3—7582—

Poszukuje się

BONY

w średnim wieku, posiadającej początki francuzkiego języka i muzyki, na wyjazd do Rossji. — Wiadomość przy ulicy Wilczej pod Nr 8 nowym, stróż miejscowy wskaże.

D2—2—7591—

Potrzebną jest porządna

Osoba

do dwuletniego dziecka, wymagane są dobre świadectwa.—Włodzimierska Nr 12, u szwajcara, codzień między godz. 10 a 11 rano.

D2—3—7599—

Potrzebną jest

Bona Niemka

do jednej dziewczynki, nie starsza nad lat 30. Zgłosić się do p. Zwolińskiej, ulica Gęsia Nr 55, do godz. 12-tej w południe.

D2—2—7572—

Potrzebną jest na wieś

GOSPODYNI

do kawalera, znająca się na gospodarstwie, kuchni i praniu; tamże potrzebne są **Panny** podręczne do sukień. — Wiadomość: ulica Wspólna Nr 4, w pracowni sukień.

D1—1—7623—

Potrzebną jest

Izraelitka,

do zarządu domem i dozorowania dzieci, mówiąca dobrze po niemiecku. — Wiadomość w Kantorze wekslu, ulica Senatorska Nr 22.

D—7338— 4—6

Potrzeba jest kilka

PANIEN

podręcznych do bielizny.—Świętojańska Nr 17 mieszkania Nr 10. D3—3—7380—

PANNY

szyjące dobrze słomę, znajdą zaraz zajęcie, w Fabryce Kapeluszy słomkowych Cukiera i Fischhauta.—Świętojerska Nr 24.

D—7160— 5—6

Potrzebne są

Panny

zdatne, podręczne i do nauki do krawieczczyzny damskiej. — Ulica Marszałkowska Nr 52, w Magazynie Haffner. D3—3—6518—

Lekcje języka niemieckiego,

można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 67, w sklepie futer p. Koninskiego. D—7554— 3—3

NIEMKA

mówiąca tylko po niemiecku, obeznana z ręcznemi robotami, oraz na maszynie, poszukuje miejsca w przyzwoitym domu. — Smolna Nr 3, 1-sze piętro. D2—3—7627—

Do apteki w mieście gubernialnem Kaliszu potrzebnym jest zaraz

Podaptekarz.

Interesowani zechcą zgłaszać się listownie do Rygiera właściciela apteki, przy ulicy Wrocławskiej w Kaliszu. D2—3—7728—

Agronom, młody człowiek, posiadający chlubne świadectwa, jako praktycznie wykwalifikowany w gospodarstwie może przyjąć obowiązek Rządcy lub Ekonoma od 1 lipca 1880 r.—Wiadomość na rogu ulic. Brackiej i Widok nr 2.

Podleśny, posiadający chlubne świadectwa, jako praktycznie wykwalifikowany w gospodarstwie, leśnem, znający się na sztucznych uprawach zakładania szkółek, oraz flancowaniu, potrzebuje posady od 1 lipca r. b. Wiadomość ulica Hr. Berga, Nr 3.

2—3 —7727—

MŁODY CZŁOWIEK, kawaler, znający dokładnie język polski i niemiecki, który w Wiedniu i zagranicą w znaczniejszych domach pełnił obowiązek **szwajcara, kamerdynera i lokaja**, mający na dowód **najlepsze świadectwa**, **szuka** odpowiedniego **obowiązku**. Listy proszę adresować pod **lit. M. G. 100** do **Warszawskiej Agentury Ogłoszeń. Senatorska Nr 22.** 2—3 —7763—

Stolarz i Tapicer

podejmuje się polityrowania i przerabiania Mebli, a także pakowania w Warszawie lub na prowincji, usiebie, jakoteż w domach Szanownej Publiczności, za bardzo przystępną cenę. — Chmielna Nr 32 nowy, mieszkania 9.

K3—3—7537—

Polski Skład, ul. hr. Berga Nr 11. Brykle boczne i inne paryzkie. Grzebienie najsłynniejsze Robert Ainé. Najświeższy wybór Colies i Grzebieni dżetowych, oraz przepięcia wszelkie. Najświeższe Koronki. Wybór Pończoch i Skarpetek własnej fabryki. Chustki batystowe. D—7437—1—0

Potrzeba zaraz

20 Panien

zdatnych, podręcznych i do nauki, oraz Panna uzdolniona w stroju Sukień, za dobrem wynagrodzeniem. — Ulica Bednarska Nr 18, mieszkania 20. D—7805—1—3

PANNY

potrzebne są zaraz, podręczne do Sukień i do upinania.—Dzika Nr 3 nowy. D—7889—1—3

PANNA

potrzebna jest zaraz, do ubierania, wykończania staników i podpinania tiunik, oraz panienki do nauki. — Grzybowska Nr 8, mieszkania 6. D—7890— 1—3

Potrzebną jest

PANNA

podręczna, do krawieccyzny i także do nauki. Ulica Twarda Nr 24a, mieszkania Nr 13.
D—7791— 1—3 **Skrzypczyńska.**

Potrzebną jest

PANNA,

któraby umiała szyć na maszynie, do Zakładu Tapicerskiego S. Wrotnowskiego.—Ulica Czysta, pałac hr. Potockiego Nr 15. D—7794—1—2

Do szycia Kapeluszy słomkowych i podręczne do strojów potrzebne są

PANNY

w Magazynie E. Boguckiej.—Żabia Nr 4. D—7779— 1—3

PANNY

zdolne potrzebne są zaraz do spódnic, do staników i do maszyny, w Magazynie Antoinette. Now-ŚwiatNr Nr 19, mieszk. 15. D—7809— 1—3

OSOBA

dobrze wychowana, z dobrą rekomendacją, obeznana z gospodarstwem, umiejąca szyć na maszynie i obznajmiona z wszelkiemi robotami w zakres toalety damskiej wchodzące; poszukuje miejsca od 1 Maja, do zarządu domem i do towarzystwa.—Ulica Lipowa Nr 3 nowy, w oficynie, mieszk. 9, zastać można od 12-tej do 4-tej. D—7824— 1—1

Nauczycielka muzyki

z patentem instytutu muzycznego (konserwatorjum) życzy udzielać lekcyj. — Warunki przystępne. — Ulica Książęca Nr 17, stróż wskaże. D1—3—7833—

W blizkości Warszawy potrzebny jest zaraz

Pisarz

do gospodarstwa, kawaler, ze świadectwami dobremi. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można przy ulicy Żórawiej Nr 9, mieszkania 15. Od godziny 1 do 4 w południe. 1—3 —7840—

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcje między godziną 1-szą a 7-mą. — Adresy proszę zostawiać w kiosku w ogrodzie Saskim, pod liter. S. S. D1—3—7862—

Student Uniwersytetu,

filolog, życzy sobie dawać lekcje lub korepetycje.—Adres: Złota Nr 5, mieszkania 16. D1—2—7832—

Uczeń farmacji

potrzebnym jest do apteki na prowincję. Pierwszeństwo ma taki, któryby już był czas jakiś w praktyce. — Adres w kantorze Redakcji Kurjera Warszawsk D1—3—7844—

Bona Niemka

umiejąca szyć na maszynie. potrzebną jest zaraz.—Wiadomość: ul. hr. Kotzebue, dom hr. Krasińskiego Nr 16 mieszkania. D1—3—7837—

Poszukuje się

Nauczyciela,

któryby udzielał gry na cytrze.—Wiadomość powziąć można w godzinach rannych, w poniedziałek, środę i piątek. — Nowogrodzka Nr 20, mieszkania Nr 25. D1—3—7810—

Poszukuje się

Wspólnika

z kapitałem rs. 1,000, do interesu nowo-otwierającego się. — Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej w domu Nr 44, u p. Wyczałkowskiego, rano do 10-tej i od 4 do 6 wieczorem. D1—3—7880—

Poszukuje się na wieś przyzwoitej

KOBIETY,

któraby była dobrą kucharką i gospodynią.—Wiadomość: Złota Nr 17, u stróża. D1—3—7804—

Poszukuje się

Bony francuzki

do dwojga małych dzieci na prowincję. Droga koleją żelazną godzin 3. — Zgłaszać sie można pomiędzy godz. 4-tą a 6-tą po południu, na ulicę Twardą Nr 19, mieszkania 18. D1—2—7893—

Osoba

znająca muzykę, pragnie udzielać lekcje muzyki na fortepianie po domach. — Oferty proszę zostawić w kantorze Redakcji Kur. War. pod liter. A. K. D. D8—10—6516—

Do Magazynu Mód i Strojów w Łodzi, potrzebną jest zaraz

PANNA,

dobrze obznajmiona ze strojem kapeluszy. Warunki korzystne.—Aleja Jerozolimska Nr 5, dom Bonikera, mieszkania Nr 17. D5—5—7258—

Potrzebne są do szycia Sukień

Panny,

za dobrem wynagrodzeniem i do nauki, Krakowskie-Przedmieście Nr 93, mieszk. 3. D—7461— 3—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdolnione do strojów i podręczne, za dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość w Magazynie mód Teressy Grodzickiej, ulica Szeroka-Freta Nr 6. D3—3—7499—

Potrzebne są

PANNY

do pracowni Sukień damskich, przy ulicy Królewskiej Nr 21. D3—3—7526—

Wypraktykowana SKLEPOWA, poszukuje miejsca do magazynu ubrań damskich lub sklepu galanterji. — Adresa proszę zostawiać w kiosku róg Wązkiej i Długiej pod liter. A. B. D3—3—7523—

Do Składu Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych **Władysława Biernackiego,** przy ulicy Chłodnej Nr 12, potrzeba

Uczni,

na praktykę. D—7460— 3—3

Do apteki na prowincji potrzebny jest

UCZEŃ.

Wiadomość: Świętojerska Nr 12, 3-cie piętro, mieszk. Nr 12, u Łazowskiego, od godz. 4-tej po południu. D4—4—7266—

UCZEŃ

do Kantoru i Sklepu potrzebny, dobrej konduity, tutejszy, z wiadomościami trzech klas. — Wiadomość w fabryce „Imperial", Wiejska Nr 6. D3—3—7342—

Potrzebnym jest

UCZEŃ

dobrej konduity, mający lat 15 lub 16, do felczera, przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 9, w Hotelu Paryzkim. D3—3—7381—

Potrzebni są

Uczniowie

do Zakładu Artystyczno - Litograficznego Maxymiljana Fajansa. — Krakowskie-Przedmieście Nr 52; tamże potrzebny

INTROLIGATOR.

K3—3—7377—

Potrzebny jest

Uczeń

dobrej konduity, w wieku lat 14 do 16, pierwszeństwo mają z prowincji. — Wiadomość w Handlu Win A. Glaeser, Nowolipie Nr 15 wprost Skweru. D2—3—7341—

Potrzeba dwóch Chłopców

do kowala. — Ulica Świętojerska Nr 24. D1—3—7871—

Dwóch Uczni

potrzebnych jest zaraz do handlu. — Wiadomość w składzie Płótna i Bielizny Jarockiego i Kwaśniewskiego. — Krakowskie-Przedmieście Nr 87. D1—1—7896—

Do cukierni **Semadeniego,** przy rogu ulicy Nowy-Świat i Świętokrzyzkiej potrzebni są

Uczniowie,

pierwszeństwo mają z prowincji D2—3—7742—

Do Warszawskiej Fabryki ksiąg handlowych, przy ulicy Bednarskiej Nr 8, potrzebni są:

UCZEŃ i CHŁOPIEC do posyłek,

D2—2—7139—

Poszukuje się

DZIECKA,

dobrego domu, na wykarmienie zdrowem pokarmem, za wynagrodzeniem. — Wiadomość: Piękna Nr 8, stróż wskaże. D3—3—7531—

Lekarz

życzyłby wyjechać na prowincję do Królestwa lub do zachod. Guber. Cesarstwa, gdzie mógłby znaleźć porządne utrzymanie. — Listy adresować: Warszawa, poste restante dla D-ra O. L. K. D2—3—7478—

Kilku zdolnych Kelnerów,

oraz **Buchhalter,** potrzebni są do pierwszorzędnej Restauracji S. Zięciakiewicza, **plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.** D3—3—7571—

Subjekt Fryzjerski

potrzebny jest do miasta Lublina z pensją miesięczną rs. 10, oraz stół i mieszkanie.—Wiadomość w Magazynie p. Markowskiego, ulica Bielańska Nr 2. D2—3—7735—

Zarządzająca pralnią Feniks

przy ulicy Miodowej, nabywszy na własność pralnie kupiecką, przy ulicy Nowolipie Nr 2, poleca się względom Szanownej Publiczności. Filją tejże Pralni w sklepie rękawiczek, Nowy-Świat Nr 19. — **M. S.** D1—3—7780—

Praktykant

potrzebny jest od św. Jana r. b., do gospodarstwa, niedaleko Warszawy za wynagrodzeniem, z dobrej familji i posiadający język polski i ruski.—Bliża wiadomość ulica Czerniakowska Nr 76. D—7826— 1—3

Wincenty Jaworski

Daną plenipotencję Józefowi Komodzińskiemu w dniu 20 września (2 października) 1879 roku za Nr 1244, sporządzoną przed Józefem Ancyna, sprawującym obowiązki rejenta Wacława Żółtowskiego, odwołuje i uważa za niebyłą. 1—1 —7834—

Wykształcony młody Człowiek,

znający dokładnie język polski i niemiecki, zdolny rysownik i pisarz, posiadający rekomendacje, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Adres: Podwal Nr 2, A. Z., stróż wskaże. D1—3—7872—

MĘŻCZYZNA

poważny, poszukuje oddzielnego przyzwoicie umeblowanego pokoju, za jakiebądź zajęcie w godzinach przedpołudniowych lub też wieczornych.—Uprasza o nadsyłanie adresów do kantoru Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. **St. N. G. 40.** D1—2—7866—

Panna Służąca

umiejąca szyć na maszynie i w ręku, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Ulica Widok Nr 1, stróż wskaże. D1—2—7874—

Do prowadzenia ksiąg handlowych poszukuje się

Buchhaltera

na parę godzin dziennie. z pensją rs. 15 miesiecznie.—Wiadomość: Erywańska Nr 2, mieszkania Nr 3. D1—3—7771—

Ptorzebny jest

Dozorca

do robót i odbioru materjałów budowlanych, z kaucją rubli 250, na czas od 3-ch do 6-ciu miesięcy. Płaca miesięczna 30 rubli. Interesantów przyjmuję od godz. 4-tej do 6-tej, ulica Marjańska Nr 5, mieszkania Nr 18. D1—1—7792—

2 Chłopców

mających około lat pietnastu, potrzeba do Mechanika na płace dzienną. — Ulica Podwale Nr 44. D1—2—7756—

Oddział Pogrzebowy, przy Zakładzie **B. Korpaczewskiego, Trębecka Nr 4.** Trumny drewniane, metalowe, suknie pośmiertne od rs. 9, kapy od rs. 4, exhumacyje, przewożenie zwłok, światło i wszelkie efekty pogrzebowe. — **Koszt całości pogrzebu od rs. 25 do 1000 rs.** D—4015—23—0

U Akuszerki F. Z.

są MAMKI wiejskie i miejskie.—Ulica Twarda Nr 15. D1—1—7883—

AKUSZERKA P. MÉDALIS

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość w osobnym pokoju za opłatą **Rs. 15** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **najściślejsza dyskrecja** zapewnia się.—Ulica **Podwal Nr 30.** D1—6—7868—

MAMKA

młoda, ze świeżem i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki A. N. — Ulica Bednarska Nr 4 nowy. D1—1—7769—

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko - Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału 1-go r. b w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w kancelarjach Zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do d. 19 Września (1-go Października) r. b., stosownie do przepisów porządkowych Dróg Żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację. D1—2—7876—

Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Z powodu częstego nadsyłania transportów węgla i wapna, po odbiór których adresanci w właściwym czasie nie zgłaszają się, w skutek czego droga żelazna narażoną bywa na straty, gdyż przypadające jej należności, a mianowicie fracht, osiowe i placowe, przewyższają wartość towaru, Dyrekcja podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dla uniknienia podobnych strat postanowiła na zasadzie § 16 przepisów porządkowych, każdy transport węgla lub wapna, nieodebrany w ciągu dni 7 po przybyciu onego do miejsca przeznaczenia, sprzedawać przez publiczną licytację. 1—3 —7875—

Syndyk tymczasowy masy upadłości M. Gincla.

Na zasadzie 501 i nast. Art. Kod. hand. wzywa wierzycieli upadłego Abrahama Hersza, Moszka Gincla, aby się stawili w ciągu dni czterdziestu, bądź osobiście, bądź przez pełnomocników przed niżej podpisanym syndykiem upadłości, zamieszkałym na ulicy Świętojerskiej nr 22 i oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami i aby oddali tytuły swych wierzytelności lub złożyli je w kancelarji sądu handlowego w Warszawie, na co będzie im udzielone pokwitowanie.

Wincenty Biskupski.

1—1 —7878D

U Akuszerki A. P.

są Pokoiki oddzielne, dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga. D4—6—7066—

MAMKA

wiejska, z młodem pokarmem jest przy ulicy Szpitalnej pod Nr 2, mieszk. 14, u Akuszerki. D1—1—7768—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, bez długu, niedroga, zdatna do domu średniego. — Wiadomość u Akuszerki Nr 41, Nowy-Świat. D1—1—7823—

MAMKI

młode, zdrowe, z prowincji, ze świeżym pokarmem, bez długu, są u Akuszerki M. B.—Ulica Zielna, róg Złotej Nr 3 nowy. D1—1—7857—

MAMKA

przystojna, młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez żadnego długu, jest w kantorze mamek, przy ulicy Freta pod Nr 20, wprost ulicy Świętojerskiej. D1—1—7858—

Mamka

z młodym i obfitym pokarmem, bez długu, jest do wzięcia. — Ulica Mostowa Nr 14 u Akuszerki. D1—3—7873—

Kapelusze dziecinne

dla chłopczyków w wielkim wyborze poleca Magazyn Kapeluszy męzkich

T. Weigt,

ulica Królewska, róg Krakowskirgo-Przedmieścia. D1—3—7831—

Są udzielane

Pożyczki

w drobnych kwotach, na kredyt osobisty (wekslowy) osobom do klas rzemieślniczych i pracujących, należącym. — Bliższa wiadomość w Kantorze bankierskim Konstantego Wzdulskiego, Mazowiecka Nr 11, dom W. Emmel, codziennie od 11-tej do 2-giej i od 5-tej do 6-tej z wyjątkiem Świąt i Niedziel D—7678— 1—2

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.

P O L E C A:

Oliwę nicejską i prowancką w najlepszym gatunku.
Ocet kuchenny do marynat, winny i estragonowy.
Wodę Kolońską, powszechne uznanie mającą.
Extrakt do wody kolońskiej (najtańszy sposób i przygotowania w domu wody kolońskiej).
Perfumy francuzkie na wagę.
Elixir z kwasem salicilowym do **czyszczenia konserwowania dziąseł.**
Benzinę do wywabiania plam na flaszki i funty.
Płyn na mole, najskuteczniejszy z dotąd znanych **środków.**
Proszek Okcya do czyszczenia i ostrzenia noży.
Farbki, Krochmale i Błyszcz do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie orzelnictwie.

D—26566—33—0

Świeży tegoroczny oczyszczony

TRAN RYBI

tak żółty jako i biały parowy, otrzymał

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESS i SYNA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok kościoła Ś-go Andrzeja.

! CENY ZNIŻONE !

D—26565—29—0

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI CLANS

do damskiego i dziecinnego obówia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzannych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich; B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

Głowny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

270—0 — 18361 — **HAUTHAWAY & SONS**

BÓL ŻOŁADKA

WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach : *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna « BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach : w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W Paryżu : **Hottot-Boudault, 7,** AVENUE VICTORIA.

Dostać można u pp. Spiessa i Syn, Sierzputowskiego, Ziemińskiego i we wszystkich Aptekach.

—24—0—3491— (*Gazeta Lekarska*)

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„K S A W E R A"

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 18—0 — 17836 —

WODY LECZNICZE

alkaliczno-żelaziste

C. K. ZAKŁADU KRYNICA-SŁOTWINY,

zapełniane do flaszek ulepszoną metodą **Hechta,** mocą której nadmienione wody nawet po najdłuższem ich przechowywaniu, zatrzymują w sobie wszelkie ich części składowe, a zatem swą właściwość i cały skutek leczniczy, są powszechnie uznanem lekarstwem i w niedokrwistości, w błednicy, nieocenionym lekiem we wszelkich chronicznych cierpieniach żołądka lub kiszek, połączanych z osłabionem trawieniem lub z biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, tudzież są jedynem lekarstwem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci, jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu lub na niedokrwistości.

W Warszawie o każdej porze roku do nabycia w aptekach: **Heinricha, Lilpoppa i Kucharzewskiego,** tudzież w handlu **Landego.**

W Kijowie w aptece **Seidla.**

W Wilnie w aptekach: **Grużewskiego i Szerszewskiego.**

Zamówienia na wody krynickie przyjmuje c. k. Zarząd zdrojowy (poczta Krynica w Galicji).

Rozsyłka wód rozpoczyna się corocznie w Kwietniu.

Broszury w skutkach wód krynickich we wszelkich językach udziela się na żądanie gratis.

D—5303—4—6



Warszawska Fabryka
WIEDEŃSKICH
Mebli giętych



ADOLFA NEUMANN

przy ulicy Waliców Nr 1,

poleca wyroby swej fabryki po nader przystępnych cenach.

D—7215—4—5

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jak gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et C[ie] i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C[ie] ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.



Największa w kraju Fabryka

GORSETÓW.



Na zbliżający się sezon wiosenny przygotowałem dla WW. Publiczności wielki zapas wysortowanych gorsetów t. j. 2,000 tuzinów fiszbinowych i trzcinowych, a najwięcej gorsetów długich, bez pasów i z pasami po cenach umiarkowanych; obstalunki wykonywają się w przeciągu 24 godzin.

Z uszanowaniem **WILHELM STEINER.**

FABRYKA w WIEDNIU | **FABRYKA w WARSZAWIE**
Neubau Siebensterngasse. | **Świętokrzyzka Nr 24.**

D—7557—3—10

Koński ząb biały Amerykański.
Lucerna niebieska francuzka (Provence) bez kanianki.
Łubin żółty, niebieski i biały.
Koniczyna czerwona, żółta i biała, jakoteż inne nasiona okopowe i trawiaste, świeże i dobrze kielkujące, nadeszły do Składu Nasion i Machin Rolniczych przy ulicy Miodowej Nr 15.

D—7409—3—4 **A. Rodkiewicz.**

Przy Ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 53/1380,

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.:

Jeden Sklep od ulicy Siennej;
3 Lokale z 4, 5, i 6 Pokoi z przedpokojami, na 3-ciem piętrze, ze wszelkiemi wygodami.

Od 1 Października t. r.:

Sklep narożny z 3-ma oknami wystawowemi, (becnie handel win p. Zachorskiego) na Skład Wódek, Handel Win i Towarów kolonialnych, lub też na inny proceder, oraz **Sklep** na Handel Nici i Galanterji. — Wiadomość u Rządcy domu, Stróż wskaże.

D—7449— 3—3

Tanio!

z powodu nagłego wyjazdu do odstąpienia **Mieszkanie,** przy ulicy Solnej, pod Nr 7 4 Pokoje, alkowa i kuchnia na 2-em piętrze od frontu, od 20 Kwietnia do 8 Lipca r. b. może być i nadal. — Wiadomość na miejscu.

D—7344—3—3

Najstosowniej dla emerytki lub też emeryta jest do wynajęcia

P O K Ó J

z meblami, w każdym czasie, może być z całodziennem stołowaniem, a nawet i opieką, przy ulicy Topiel Nr 12 lit. b. mieszkania Nr 4, drugi dom od rogu ulicy Oboźnej; wiadomość u stróża.

D—7488—3—3

FURMANI

mający dotychczas stację przy Koperniku, z rozporządzenia władzy przeniesieni zostali na Sewerynów; tam przeto osoby potrzebujące wozów, udawać się winny. D1—1—7864—

Wyprzedaż.

Okucia do budowli domu, to jest: zamków wpuszczanych, zamków skrzynkowych, zawiasy francuskie jak do drzwi tak i do okien i inne przybory do okien za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Pawiej pod nr domu 39c/2341a u Wasilewskiego.
1—3 —7811—D

Drobne Kapitały

mogą znaleść korzystną krótko-terminową lokację.—Bliższa wiadomość w Biurze Posłańców, Mazowiecka Nr 11, od 11-tej do 2-giej i od 5-tej do 6-tej codziennie, wyjąwszy Świąt i Niedziel. D—7677— 1—3

Buljon-Herbata.

Do handlu herbaty firmy W. Lewandowskiego, przy ulicy Brackiej Nr 19, rog Chmielnej, wejście od Chmielnej, nadszedł transport świeżego **Buljonu** domowego przygotowania, po kop. 90, 120 i 150 za funt.
1—3 —7838—

Maszyna do Rękawiczek

prawie nowa, do zamykania na klucz, do sprzedania,—Chmielna Nr 32, u Rękawicznika.
D2—3—7746—

Jest do sprzedania

Fortepian.

Widzieć można codziennie od godz. 11-tej do 3-ciej po południu.—Ulica Niecała Nr 1, dom hr Krasińskiego, Nr 16 mieszkania.
D1—3—7856—

Wózek

do wody sodowej, z fabryki p. Augustynowicza, zupełnie nowy, jest do sprzedania.—Hoża Nr 4, wiadomość u stróża. D1—3—7884—

Kartofle

wyborne do jedzenia, zamówić można na kupno z dostawą w Składzie Nici K. G. w Warszawie, przy ulicy Smolnej róg Nowego-Światu.
D3—3—6972—

KARTOFLE

kupić można do sadzenia i jedzenia, z gatunków: 1) Early-Rose, dojrzewające w końcu Lipca, udają się na każdym gruncie; 2) Laty-Rose, dojrzewające w końcu Sierpnia, bardzo plenne, zawierają wiele mączki, udają się na mocnej i lekkiej ziemi. Obadwa gatunki nie ulegają w naszym klimacie zarazie i wyborne są do jedzenia.—Adres: J. Marchlewski, Włocławek. hotel pod 3-ma Koronami. D4—4—6235—



Z powodu wyprowadzki
Wyprzedaż

MEBLI

nowych i używanych, za cenę niżej kosztu.—Trębacka Nr 1, od 12-tej do 3-ciej codziennie oprócz Świąt. D—6474— 10—12



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

używany i nowy i sofa szeszlong, stół jadalny i stolik do kart. — Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera.
D1—6—7892—



Pacht Krów

większy, 5 mil od Warszawy, jest do odstąpienia, od św. Jana r. b.—Bliższa wiadomość: ulica Czerniakowska Nr 76. D—7827— 1—3

Majątek ziemski,

w bliskości Grójca — o 3 wiorsty od fabryki cukru Czersk odległy—w gruncie pszennym—$9^1/_2$ włók rozległy, z kompletnemi inwentarzami, zasiewami, dobremi budowlami do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość na gruncie u właściciela przez Grójec w Tworkach.
—1—3—7839—D

Willa

W Grodzisku Nr 78.

Zaraz przy dworcu, skłazająca się z 6-ciu pokoi, przedpokoju, 2 kuchen, wytapetowanych, kosztowne Piece, Stajnia, wozownia, piwnica, ogród owocowy od 3-ch ulic, można podzielić na place, Grunt dziedziczny, oddzielna księga założona, można się przekonać u p. Ciunkiewicza rejenta, w sądzie okręgowym.
1—3 —7820—

Do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich

Majątek Ziemski

w powiecie i gubernji Warszawskiej, przy kolei Terespolskiej, od stacji wiorst 3 położony. Rozległość włók 32, w tem lasu 3 włóki, dwór mieszkalny, ogród, zabudowania gospodarskie, znakomite. — Blizsza wiadomość w hotelu Europejskim w kantorze wynajmu ekwipaży. D—1—3—7853

Z przyczyny słabości zdrowia jest do odstąpienia

Bawarja

połączona z Restauracją, Bilard i t. d.—Wiadomość: Stare-Miasto Nr 17.
D1—2—7855—

Do sprzedania

Nawóz od 28 koni.

Wiadomość w hotelu Europejskim w kantorze wynajmu ekwipaży. D—1—3—7854

Z powodu kasowania

Ogrodu,

są do zbycia Akacje, Kasztany i inne drzewka. Ulica Leszno Nr 32, stróż miejscowy wskaże.
D—7822— 1—3



KONI 3

młodych, ujeżdżonych do sprzedania w hotelu Saskim.—Widzieć je można codzień do godz. 12, a we środę i w sobotę do 10-ej z rana. Wiadomość u Szwajcara. D—6956—7—7

Szlafroki damskie

wiosenne, letnie i zimowe

od Rs. 2.

Ubrania dla dziewczynek i chłopczyków, w znacznym wyborze są do nabycia.—Krakowskie-Przedmieście Nr 2 domu, (dawniej Karasia) 18 mieszkania, w oficynie wprost bramy, gdzie okno weneckie. D9—12—5522—

Do wszystkich Sklepów

Stowarzyszenia „Merkury"

nadeszły

Sledzie Angielskie,

i sprzedawane są po **kop. 2 i pół za sztukę.**
D—24119— 45 —0

Jest do sprzedania
Na dogodnych warunkach **DOM** murowany w okolicy ulicy Maryańskiej, z placem do postawienia oficyn, na które plany są zatwierdzone. — Wiadomość: ulica Miodowa; w gmachu sądu okręgowego u Rejenta Hipotecznego Baturskiego. D—7528 - 3—6

Do sprzedania

Majątek Ziemski

w Grójeckiem, włók 30 z łąkami i lasem, bez serwitutów. — Wiadomość u p. rejenta Zawadzkiego, w gmachu Sądu Okręgowego, przy ulicy Miodowej. D3—3—7504—

Willa.

O wiorst 3 od przystanku K. W.-W. Brwinów, Pałacyk w Weneckim stylu o 7-miu pokojach, wśród sosnowego lasu i łąki, przestrzeni m. 3, ze wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi **do sprzedania** za 7,500 rs. Może być i **wynajętą** wraz z meblami za rs. 550. — Bliższa wiadomość u p. Piotra Uzdowskiego, Leszno Nr 2-gi, u właściciela domu, między 5-tą a 6-tą lub w Brwinowie.
D—7426— 3—3

Nieruchomość,

mająca 17,000 łokci i 4 place, ogólnej rozległości 60,000 łokci, mające urządzone 4 oddzielne hypoteki, położone na Pradze obok banhofu Terespolskiego, są do sprzedania zaraz.—Wiadomość u Franciszka Wardyńskiego pod Nrem 232 na ulicy Wołowej i u Ksawego Smoleńskiego adwokata przysięgłego, zamieszkałego przy ulicy Długiej pod N-rem 16 wprost Soboru. D—7349—3—3

Letnie Mieszkania.

W dobrach **Ruda** za 1-szą stacją Miłosna, przy Kolei Terespolskiej, nieodległe od przystanku **Dębe Wielkie** wpośród lasów, znacznej przestrzeni łąk, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są różne Lokale do wynajęcia, bądź to z meblami, lub bez takowych. Wszelkich artykułów żywności, oraz nowalji codziennie świeżych, dostać można na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona dogodnym Omnibusem, lub powozem. Wiadomość na miejscu, lub też u Właściciela domu, przy ulicy Grzybowskiej za Żelazną pod Nrem 46. D—6334— 7—24

Do sprzedania

FOLWARK,

9 włók m. n. p. rozległości mający, gleby pszennej, w tem przeszło 1 włóka łąki, z dworem, ogrodem warzywnym i owocowym i zabudowaniami gospodarczemi, położony o wiorstę od szosy do miasta powiatowego **Łęczycy** prowadzącej, a od tego miasta o dwie mile oddalony. — Bliższą wiadomość powziąć można między godz. 2—4 i od 7-mej wieczorem, Aleje Jerozolimskie Nr 30, mieszk. 6.
D3—3—7485—

Letnie Mieszkania.

w dobrach Łaziska, stacji Nowo-Mińsk, kolei Terespol. w pośród lasu sosnowego, obszernem parku, umyślnie na ten cel pobudowane Lokale są do wynajęcia, po 3 i 2 Pokoje z kuchnią, piwnicą i komórką rs. 100 i 75. Wszelkich artykułów żywności dostać można na miejscu. Komunikacja do kolei ułatwiona.—Wiadomość na miejscu, lub u rządcy domu, Elektoralna Nr 23. D—7452— 3—3

Jest do sprzedania

FOLWARK,

z dużym domem, w leśnej i zdrowej miejscowości, blizko Kolei Terespolskiej. — Bliższa wiadomość w Redakcji Mód Paryzkich, ulica Podwal Nr 7. D—7411— 3—3

Jeden Pokój

i kuchnia do wynajęcia. — Ulica Kapitulna Nr 3. D2—3—7731—

Jest do wynajęcia

POKÓJ.

umeblowany z usługą dla pojedyńczej osoby, na 2-giem piętrze. Może być z życiem. Cena umiarkowana. Tamże **Obiady prywatne.** Wiadomość na miejscu, ulica Dziekanja Nr 5, mieszkania Nr 8, obok Fary. 2—3—7738—

Jest do wynajęcia zaraz

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem.—Warecka Nr 7, stróż wskaże. Oznajmia się przytem, że przy ulicy Zielnej Nr 5, mieszk. 9, jest do sprzedania **duża Szafa** jesionowa, rozbierana.
D—7777— 1—1

W Każdym czasie jest do wynajęcia

Pokój,

z osobnem wejściem za rs. 10, może być z usługą. — Tamże potrzebne **Panny** uzdatnione do krawieczyzny i nauki.—Ulic Tamka Nr 35, wiadomość u stróża. D—7863— 1—1

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od 8 Maja do 8 Lipca

5 Pokoi,

przedpokój, kuchnia, zlew, na 2-m piętrze, od frontu, za połowę ceny.—Wspólna Nr 4, mieszkania 5.—Tamże **Meble** do sprzedania.
D—7861— 1—2

Tanio bardzo!

Jest do wynajęcia **Mieszkanie,** na dole, umeblowane, składające się z 4-ch Pokoi i kuchni, od 13 Czerwca do 13 Września. — Chmielna Nr 48, stróż wskaże. D—7881—1—2

Są do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Nowolipie Nr 1, drugi dom od Przejazd

Lokale

składające się z 5-ciu i 6-ciu Pokoi, z dwoma wejściami: mogą być połączone, na 1-szem piętrze.—Wiadomość na miejscu
D—7778— 1—3

W domu pod Nrem 11, przy Zielonym Placu, obok Hotelu Maringe, do najęcia każdego czasu

Lokal umeblowany,

złożony z 4-ch Pokoi, przedpokoju i kuchni.
D—7825— 1—3

Mieszkania Letnie w Grodzisku

umeblowane, z ozdobnemi ogródkami kwiatowemi.—Wiadomość: Warecka Nr 3, mieszk. 5, pierwsze piętro. D—7798— 1—3

Letnie Mieszkanie

w Dolinie Szwajcarskiej, Salon, sypialnia, przyedpokój i kuchnia z meblami i Fortepianem, na czas letni, od ogrodu pierwsze piętro.—Wiadomość u p. Kamińskiej
D—7882— 1—3

Mieszkanie.

7 pokoi bardzo obszernych, z przedpokojem, pasażem, kuchnią, wygódką i górą osobną, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Granicznej Nr 16. Wiadomość u Rządcy domu. D3—4—7610—

Mieszkanie

składające się z 6-ciu Pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, piwnicy, komórki i góry wspólnej, do wynajęcia, od św. Jana, na 2-giem piętrze, przy ulicy Leszno Nr 671c nowy 32, stróż miejscowy wskaże.
D—7821— 1—3

Przy ulicy Długiej Nr 8 i 10 (543), do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

1) Dwa Sklepy,
na Magazyn Strojów, na Zakład Mleczny, lub inny jaki proceder.

2) Pięć Pokoi z kuchnią,
na 1-szem piętrze. — Wiadomość u Rządcy domu. D—7793— 1—5

Ulica Złota Nr 2.

Zaraz do najęcia

do 1-go Lipca r. b. na 2-m piętrze 6 pokoi, przedpokój z kuchnią, piwnicą, wodociągiem i zlewem. Podział mieszkania możliwy. — Wiadomość u rządcy na miejscu. D1—3—7699—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania

SKLEP

nowo-założony dobrze procentujący; kapitał wymagalny około rs. 3,500, bliższa wiadomość w kiosku, obok szpitala św. Ducha; ulica Elektoralna. 1—3 —7843—

SKLEP

Dystrybucyjno-Norymberski każdego czasu do odstąpienia, za przystępną cenę.—Wiadomość na miejscu, Gołębia Nr 11. D—7351— 3—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest zaraz do sprzedania

Sklep Towarów Kolonijalnych,

wraz z handlem win, w najlepszym punkcie Warszawy.—Wiadomość: ulica Podwal Nr 20. mieszkania Nr 9, 2-gie piętro. D5—6—7078

Sklep Wiktuałów,

Kozeta mahoniowa i Łóżko jesionowe do sprzedania. — Złota Nr 41. D6—6—6767—

Sklep Wiktuałów

z powodu z miany interesu jest do odstąpienia w dobrym punkcie, przy rogu ulicy Twardej i Prostej Nr 24. D—7466— 3—6

Z powodu choroby sprzedaje się

Sklep Wiktuałów,

przeszło 18-cie lat egzystujący, przy ulicy Wilczej w domu Nr 10. D—7404— 3—3

Za 180 rubli.

Za tak małą sumkę można zapewnić sobie spokojną przyszłość, nabywszy **Sklep Wiktuałów,** który tylko z powodu szczupłego mieszkania jest do zbycia. Komorne 15 rs. miesięcznie, a sklep porządny i w bardzo dobrym punkcie.—Wiadomość na miejscu, ulica Chmielna Nr 18. D1—2—7886—

Jest do odstąpienia zaraz

Sklep Spożywczy

na korzystnych warunkach vis-à-vis Fabryki. — Ulica Żelazna Nr 20 lit. D.
D2—3—7633—

Zgubiono Lorynetkę!

W poniedziałek d. 5 Kwietnia r. b. wychodząc z loży 1-go piętra dużego Teatru, **zgubioną została Paryzka Lorynetka,** oprawie, w ciemnej z perłowej massy, w futerale. — Znalazca raczy oddać na ulicę Czystą Nr 4, pierwsze piętro, mieszkania Nr 2, za stosowną nagrodą. D—7562— 2—2

Dnia 10 b. m. w Sobotę rano z domu przy ulicy Senatorskiej Nr 28, wybiegł

Pies duży,

czarny, z długim włosem, z żółtą obrożą na szyi i wyrytem na niej nazwiskiem właściciela.—Łaskawy znalazca zechce odprowadzić psa, za stosowną nagrodą. stróż wskaże.
D—7579— 2—2



Przyzwoitą nagrodę otrzyma ten, kto przyprowadzi, albo da znać gdzie się znajduje

Pies młody

wyżeł, rasy angielskiej, cały czarny, z białą gwiazdą na piersiach, który zbiegł, lub też skradzionym został z browaru Nr 43, przy ulicy Chłodnej. D—7584— 3—3

Dnia 7-go b. m., t. j. we czwartek wieczorem, z domu pod nr 6, na Krakowskiem-Przedmieściu, wybiegł

Piesek

pinczer płowy, wabi się Pollux; znalazca zechce go oddać do Handlu Ig. Lijewskiego i Sp., pod wyż wskazanym adresem, za nagrodą.
1—1 —7828—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.